

Przedwiośnik

10
grosz

10
grosz

2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Ozapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 6, 8, 10 i działu powieści — Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „K” (str. 6 i 7) — Henryk Walter; tekstu redakcyjnego mutacji „L” (str. 6 i 7) — Stanisław Roskosz; działu sportowego — Stefan Słowiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; działu programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań Św. Marcina 70.

Nr 98 Wydanie Ł

Rok 69

Piątek, dnia 28 kwietnia 1939

Powszechna służba wojskowa w Anglii

Doniosłe oświadczenie premiera Chamberlaina

Powołani zostaną do wojska wszyscy mężczyźni w wieku 20 i 21 lat

Londyn, (PAT) Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że w przyszłym tygodniu przedłożony zostanie Izbie projekt rządowy o powołaniu na ćwiczenia wojskowe wszystkich mężczyzn w wieku lat 20 i 21. Ćwiczenia te będą trwały 6 miesięcy, po czym powołani będą mogli przejść do armii terytorialnej na okres 3 i pół lat.

Rekrutacja do marynarki, różnych rodzajów służby lotniczej, armii terytorialnej i wszystkich kategorii obrony cywilnej odbywać się będzie nadal na zasadzie ochotniczej.

Rząd zamierza również wydać szereg zarządzeń mających na celu ograniczenie dochodów firm pracujących głównie dla wykonania programu dobrostwa.

Chamberlain oświadczył dalej, iż rząd zamierza przedstawić projekt ustawy, dotyczący uproszczenia procedury powoływania rezerw i służb pomocniczych. Ten ostatni projekt ustawy oraz dotyczący powołania mężczyzn w wieku lat 20 i 21 będą miały — jak oświadczył Chamberlain — charakter przejściowy.

Konferencja ze związkami zawodowymi

Londyn (PAT). Premier Chamberlain przeprowadził wczoraj przeszło godzinną konferencję z przedstawicielami Związków Zawodowych. Przy rozmowie tej obecni byli ministrowie Halifax, Hore Belisha i Brown.

Chamberlain zawiadomił przedstawicieli Związków Zawodowych, iż rząd zamierza powołać pod broń mężczyzn w wieku lat 20 i 21. Roczni te odbyłyby 6-miesięczną służbę w armii regularnej, następnie zaś mogłyby, stosownie do swej woli być przeniesieni albo do armii terytorialnej, albo też do rezerwy. W rekrutacji tej nie będą czynione żadne wyjątki prócz

dla tych, których stan zdrowia nie pozwala na służbę wojskową.

Przedstawiciele rady naczelnej Związków Zawodowych oświadczyli Chamberlainowi, że jakkolwiek przeciwni są rekrutacji w czasie pokoju, to jednak uważają za rzecz wskazaną, aby wniosek ten został przedstawiony parlamentowi.

Powołanie pod broń wszystkich mężczyzn w wieku lat 20 i 21 dałoby w ogólnej sumie 200 tysięcy ludzi.

Londyn, (PAT) Dziś przed połud-

niem odbędzie się w Izbie Gmin debata nad projektem rządowym w sprawie powołania pod broń mężczyzn w wieku lat 20 i 21.

Nacisk na Londyn

(d) Londyn, (Tel. wł.). Nacisk na rząd angielski, aby wprowadził przymusową służbę wojskową, robiły rządy Francji, Polski i Rosji, uważając, że wzmocnienie armii lądowej jest nieodzowne z powodu gwarancji wy-

miennych z Francją i Polską oraz udzielonych Rumunii i Grecji.

Rzym o powrocie Hendersona

(d) Rzym, (Tel. wł.). Tutejsze koła polityczne i prasowe wyrażają wielkie zadowolenie z powodu powrotu amb. Hendersona. Podkreślają, iż krok ten jest gestem zdrowego rozsądku. Anglia wskazuje na możliwość odprężenia między Berlinem a Londynem oraz na związane z tym odprężenie w stosunkach międzynarodowych.

Wielkie zadowolenie we Francji

Prasa twierdzi, że uchwała gabinetu angielskiego jest dowodem solidarności francusko - brytyjskiej

(d) Paryż, (Tel. wł.). Środowa prasa poświęca bardzo wiele uwagi wczorajszym uchwałom gabinetu brytyjskiego w sprawie wprowadzenia przymusowej służby wojskowej w Anglii.

„Echo de Paris” twierdzi, że wzorem metropolii pójdą niewątpliwie również wszystkie dominia, wprowadzając też u siebie przymusową służbę wojskową. Anglia rzuca obecnie na szalę wypadków całą swoją młodzież, aby stwierdzić, że jest gotowa w zdecydowany sposób bronić pokoju. Na to jej po-

stanowienie nie wpłynie już teraz żadna akcja zewnętrzna, nie może też mieć wpływu mowa Hitlera. W tych warunkach znaczna przewaga liczebna będzie obecnie po stronie tzw. państw demokratycznych, z czym muszą się poważnie liczyć zarówno w Rzymie jak i w Berlinie.

„Petit Parisien” zaznacza, że uchwała gabinetu brytyjskiego jest dowodem wielkiej solidarności francusko-angielskiej i wywoła niewątpliwie ogromne zadowolenie nie tylko w całej

Francji, ale również i we wszystkich innych krajach, które szczerze pragną pokoju, a są zagrożone przez zaborczość niemiecką. Wszystkie te państwa mają obecnie realny i pełnowartościowy dowód, że Anglia jest zdecydowana nieustępliwie bronić sprawy pokoju.

Rady Mussoliniego dla Hitlera

(d) Londyn, (ATE). Korespondent dyplomatyczny „Evening Standard” donosi z rzekomo dobrze poinformowanych źródeł berlińskich, jakoby Mussolini miał udzielić kanclerzowi Hitlerowi rady w sprawie odpowiedzi na orędzie prez. Roosevelta.

Za pośrednictwem marsz. Göringa „Duce” miał nakłaniać do zajęcia bardziej pojednawczego stanowiska. Według korespondenta Hitler przyjął te uwagi.

Piątkowa mowa kanclerza — twierdzi „Ev. Standard” — pomimo ostrego tonu pod adresem Stanów Zjednoczonych i Anglii nie przyczyni się do zwiększenia napięcia.

Minister Gafencu wrócił z Londynu

Londyn, (PAT) Rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu opuścił wczoraj o godz. 16.20 Londyn, udając się do Paryża. Min. Gafencu odwiedził wczoraj przed południem raz jeszcze min. Halifaxa.

Anglia wzmacnia załogę Gibraltaru

Gibraltar, (PAT) Do tutejszego portu przybył wczoraj z Southampton krawoznik brytyjski „Dorset Shire”, mając na swym pokładzie kilka kompanij gwardii walijskiej. Oddziały te pozostaną w Gibraltarze, celem wzmocnienia miejscowej załogi.

834 górników w podziemnym grobie

Nowa straszna katastrofa górnicza w Japonii

Tokio, (PAT) W środę rano w jednej z kopalń węgla w Mukdenie nastąpiła wielka eksplozja.

Los 834 górników, narodowości mandżurskiej jest nieznanym.

Prawdopodobnie większość z nich zginęła lub odniosła ciężkie rany.

W katastrofie zginął jeden Japończyk, a kilkudziesięciu zostało rannych.

Wyniki rozmów angielsko-rumuńskich

Porozumienie w sprawie pomocy brytyjskiej — Pola naftowe Rumunii mają być bezpieczne przed napastnikiem

(d) Paryż, (Tel. wł.). „Associated Press” donosi z Londynu, że min. Gafencu podczas swej wizyty omawiał z angielskimi mężami stanu szczegółowo sposoby, jak Anglia mogłaby skutecznie pospieszyć z pomocą Rumunii w razie napaści na nią. Obie strony doszły do przekonania, iż dwustronne gwarancje nie są wskazane i że Rumunia powinna poprzestać na gwarancji Anglii.

„Le Jour” omawiając podróż min. Gafencu i jego przyjazd do Francji zaznacza, że Francja w razie potrzeby

natychmiast pospieszy z pomocą Rumunii. Pismo podkreśla wybitne znaczenie sojuszu polsko-rumuńskiego oraz wyraża przeświadczenie, że w obecnych warunkach Rumunia niewątpliwie nie pójdzie na lep propozycji państw „osi”, bowiem byłyby one dla niej zgubne.

(d) Londyn (ATE). Polityczny korespondent „Evening News” twierdzi, że rozmowy angielsko-rumuńskie mają przebieg bardzo pomyślny.

Głównym tematem rozmów było zabezpieczenie politycznej i ekono-

micznej niepodległości Rumunii i zapewnienie rumuńskiego męża stanu o skuteczności udzielonej przez Anglię rękojmi.

W Londynie uważa się za sprawę największego znaczenia, by rumuńskie pola naftowe nie dostały się w ręce potencjonalnego agresora czy to w drodze podboju czy też innej; w tym celu w rozmowach angielsko-rumuńskich uzgodnione zostały odpowiednie środki zapobiegawcze.

Stany Zjednoczone ostrzegają Rzeszę

Stanowcze przemówienie min. Hulla pod adresem Rzeszy — Stany Zjednoczone porzucają neutralność

(d) Londyn. (Tel. wł.). Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych p. Cordell Hull wygłosił wobec przedstawicieli „Czerwonego Krzyża” doniosłe przemówienie, które jak twierdzą w kołach politycznych zbliżonych do Białego Domu, jest wyraźnym ostrzeżeniem Stanów Zjednoczonych pod adresem Rzeszy.

Min. Hull z naciskiem stwierdził, że Stany Zjednoczone muszą uważać za napastnika każdego, kto w ten czy inny sposób pozbawia niezależności inne państwa, lub godzi w ich całość i nie mogą pozwolić, aby podobne fakty powtarzały się dalej bezkarnie.

„Sunday Times” twierdzi, że decydujące koła polityczne Stanów Zjednoczonych postanowiły, w razie gdyby Hitler w swej mowie piątkowej odrzucił propozycje prezydenta Roosevelta lub też dał wykrętną odpowiedź, oświadczyć się stanowczo po stronie tzw. demokracji zachodnich i w razie gdyby doszło do zatargu porzucić dotychczasową neutralność.

Pod tym względem w opinii amerykańskiej pod wpływem ostatnich wydarzeń w Europie oraz zdecydowanej postawy Anglii zaszły gruntowne przemiany, a polityka Roosevelta po-

rzucenia zasady niemieszania się Stanów Zjednoczonych do spraw europejskich znajduje coraz więcej zwolenników. Wyrazem tych nastrojów

— zdaniem cytowanego pisma — jest wspomniana mowa Cordella Hulla, która stanowi mocne uzupełnienie ostatnich wystąpień Roosevelta.

Niemcy przed możliwością wojny na dwóch frontach

Charakterystyczny artykuł dziennika holenderskiego

Haga (PAT). „De Standaard” organ partii, do której należy obecny premier Holandii dr Colijn, komentuje w obszernym artykule stanowisko, jakie w obecnej chwili zajęły stolice europejskie w związku z sytuacją na terenie międzynarodowym i z polityką dwóch obozów. Notując, jako największą przez Londyn wygraną bitwę, bilateralny układ z Polską,

podkreśla dziennik, że „tym samym Londyn postawił Berlin przed ewentualnością wojny na dwóch frontach”. W specjalnym ustępie zajmuje się dziennik armią polską i w słowach pełnych uznania podnosi jej wielką wartość. Dziennik kładzie nacisk na „trwający przeszło osiemnaście lat wielki wysiłek Polski nad budową polskiej siły zbrojnej”.

Gdynia i Gdańsk — porty polskie

tematem obrad piątego zjazdu naukowego we Lwowie

(d) Gdynia. (Tel. wł.). Przygotowania do piątego zjazdu naukowego we Lwowie, organizowanego przez Instytut Bałtycki, który to zjazd będzie poświęcony sprawie Gdyni i Gdańska jako portów polskiego obszaru celnego, są już na ukończeniu. Zjazd odbędzie się w dniach 7 i 8 maja rb. w gmachu Uniwersytetu Jana Kazimierza; uroczyste otwarcie nastąpi 7 maja.

Nadesłano ogółem 22 referaty. Synteza prac naukowych ujęta będzie w dwóch referatach generalnych, wygłoszonych przez b. min. Czesława Klarnera, prezesa Związku Izb Przemysłowo-Handlowych oraz Adama Rudzkie-

go, dyrektora handlowego Rady Portu i Drog Wodnych w Gdańsku. Pierwszy referat generalny dotyczyć będzie zagadnienia Gdyni jako ośrodka handlu morskiego, drugi — portów polskich jako węzła komunikacyjnego. Prócz tego w programie przewidziane są dwa odczyty naukowe: prof. Edwarda Lipińskiego, dyrektora Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen — na temat „Porty morskie jako narzędzia polityki gospodarczej” i dra Augusta Zierhoffera, profesora Uniwersytetu J. K. — na temat „Rola Lwowa jako ośrodka na dziale wód bałtycko-czarnomorskich”.

W Czechach już się zaczyna...

W Pilanie nieznani sprawcy obalili kwasem solnym 30 żołnierzy niemieckich

(d) Praga. (Tel. wł.) Jak się tu dowiedziano dopiero teraz, ubiegłej niedzieli na ulicach Pilzna 20 żołnierzy niemieckich padło ofiarą zamachu. W rozmaitych punktach miasta obieywano przechodzących lub jadących w tramwajach żołnierzy kwasem solnym, zadając im w ten sposób ciężkie obrażenia. Zamachowców musiało być

wielu, gdyż do tego rodzaju zająć dochodziło jednocześnie w kilku punktach miasta. Sprawców nie wykryto.

Z tego powodu Niemcy aresztowali 50 socjalistów i 50 Żydów. Jak oświadczają władze niemieckie, za zamachy odpowiadać będzie całe miasto. Na razie jednak nie wiadomo, jak odpowiedzialność miałaby być ustalona.

Spór byłych ławników z gminą miasta Warszawy

Warszawa. (Tel. wł.) Od 5 lat toczy się spór 14 ławników dawnego magistratu w Warszawie, a gminą stołeczną o odszkodowanie za wysłużone lata. Pretensje sięgają około miliona złotych. Przez szereg lat proces ten odbywał się przed sądem powszechnym, a Sąd Najwyższy orzekł, że sąd powszechny jest właściwy do takiej sprawy. Obecnie samorząd stołeczny zwrócił się do Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych w tej sprawie, które wypowiedziało się za odmową wypłaty emerytur b. ławnikom, wskazując, że uchwała dawnego magistratu była bezprawna. Emerytura mogła przysługiwać tylko Radzie Miejskiej. Obecnie po 5 latach procesowania postępowanie w Sądzie Okręgowym będzie zawieszona, a cały spór będzie przekazany do rozpatrzenia Trybunałowi Kompetencyjnemu. (w)

Niemcy robią dobrą minę

Berlin. (Tel. wł.) W związku z wprowadzeniem powszechnego obowiązku służby wojskowej w Anglii „Deutsche Allgemeine Zeitung” przynosi w przyjaznym tonie utrzymany artykuł swego korespondenta wojskowego. Podkreśla on, że Anglia uzyska milicję zdaną do obrony kraju i obrony przeciwlotniczej, ale nie zapewni sobie wyszkolenia techników dla nowoczesnych działań wojennych. (w)

Odpowiedź Turcji na ankietę Niemiec

Stambuł (PAT). Dziennik „Tan” donosi z pewnego źródła, że Turcja w odpowiedzi na pytanie Niemiec oświadczyć miała, iż nie jest wystawiona na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo i podkreślić, że położenie jej wklucza wszelkie zagrożenie. Odpowiedź ta miała być zakomunikowana też państwom bałkańskim.

O układ zbiorowy w przemyśle włókienniczym

Warszawa (PAT). Dnia 26 bm. udał się do Łodzi główny inspektor pracy dyr. Klott.

Wyjazd dra Klotta pozostaje w związku z rokowaniami w sprawie układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym

Duńskie okręty pilnują wybrzeży

Kopenhaga. (PAT) Ministerstwo Obrony Narodowej zarządziło, aby duńskie okręty wojenne nie opuszczały wód duńskich.

„Normandie” odplynęła

Hawre. (PAT) W południe wyszła z tutejszego portu do Ameryki „Normandie”, mając na swym pokładzie 1.173 pasażerów.

Audiencja u Prezydenta R. P.

Warszawa (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj p. marszałka Sejmu prof. Wacława Makowskiego.

Warszawa (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności p. marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Ślawoja-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Warszawa (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj nowomianowanego wojewodę stanisławowskiego Stanisława Jareckiego.

Warszawa (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego.

Gubernator Rzymu z wizytą w Berlinie

Berlin (PAT). Wczoraj rano przybył do Berlina na zaproszenie nadburmistrza i prezydenta miasta dr Lipperta gubernator Rzymu ks. Colonna z małżonką i szefem swego gabinetu.

Irlandia razem z Anglią

Londyn. (Tel. wł.) Irlandzki lord Carivagan oświadczył publicznie, że Irlandia jako część zjednoczonego królestwa, jeśli chodzi o wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, stanie na jednej linii z całym królestwem i nie będzie potrzebowała czekać na żadne osobne ustawodawstwa w tej sprawie. (w)

Poległym na Zaolziu

Nowy Sącz. (PAT) W koszarach pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci żołnierzy tego pułku, poległych i rannych na polach czadeckich w dniu 25 listopada ub. r. w czasie zajmowania Zaolzia.

Odsłonięcia tablicy dokonał ppłk Bezek w obecności przedstawicieli władz miejscowych.

Komisarz Potemkin w drodze do Turcji

Sofia (PAT). W przejeździe do Turcji zatrzymał się wczoraj w Sofii zastępca sowieckiego komisarza ludowego spr. zagr. Potemkin, który w południe przyjęty był przez premiera Kłoseiwanowicza, po czym odjechał w ciepłą drogę do Ankary.

Odwolana wizyta floty duńskiej w Ameryce

Kopenhaga (Tel. wł.) Rząd holenderski odwołał zapowiedzianą na lipiec wizytę floty duńskich łodzi podwodnych. Jednocześnie rząd odwołał wizytę statku szkolnego w Nowym Jorku. Oba te odwołania połączone są z obecną sytuacją polityczną. (w)

Manewry floty angielskiej

Malta (Tel. wł.) Angielska flota Morza Śródziemnego wypłynęła w kierunku wschodnim Morza Śródziemnego i przeprowadza manewry, które zazwyczaj odbywały się latem. (w)

Kredyty zbrojeniowe Ameryki

(d) Waszyngton. (PAT) Izba Reprezentantów uchwaliła projekt, upoważniający rząd do ustalenia 4-letniego programu zakupu materiałów tzw. strategicznych, przeznaczając na ten cel kredyt w wysokości 100 milionów dolarów. Wśród tych materiałów są mangan i chrom. Senat uchwalił podobną ustawę, przewidującą zakup tych materiałów za sumę 10 milionów dolarów rocznie w ciągu 4 lat. Komisja mieszana Senatu i Izby Reprezentantów ma uzgodnić oba projekty.

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór wener. i moczołciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedziele 9-12.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na Fundusz Obrony Narodowej: Pracownicy techniczni Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu i rata 200.97 zł. Spółdzielnia Fryzjerów z o. u. w Poznaniu — dywidenda na rok 1938, z której członkowie zrezygnowali na rzecz P. O. N. 200.10 zł. Członkowie Cechu Fryzjerskiego w Poznaniu — dobrowolne datki zebrane na walnym zebraniu w dniu 24 bm. — 41.— zł. zebrane na imieninach u p. G. 9.—, razem z poprzednio pokwitowanymi 936, 52 zł. Ciesielska trzy srebrne monety.

Porozumienie serbsko-chorwackie

Białogród (PAT). Prem. Cvetkovic udał się wczoraj do Zagrzebia, celem podjęcia dalszych rozmów z dr Maczkiem. Panuje przekonanie, że zawarcie porozumienia serbsko-chorwackiego nastąpi już w ciągu dnia dzisiejszego.

Rozmowy gospodarcze włosko-słowackie

Bratysława (PAT). Przybył tu przedstawiciel rządu włoskiego Enea, który odbędzie z kołami słowackimi rozmowy na tematy gospodarcze.

Henderson w berlińskim MSZ

Berlin. (PAT) Ambasador W. Brytanii Henderson przyjęty był wczoraj w południe przez sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Weizsaeckera.

NA GORĄCYM UCZYNKU

Brylanty Goeringa

Krzysztof Poraj, w swej książce o III Rzeszy pt.: „Koszary i koszmary” tak opisuje przyjęcie u Goeringa:

„Wstępujemy najpierw do hallu, udekorowanego obrazami Łukasza Cranacha i wspaniałymi rzymskimi sarkofagami(!). W olbrzymiej sali balowej, ciągnącej się przez całą długość palacu, przyjmował nas Goering. Surdut jego był spięty złotym pasem, na którym był zawieszony szczeroloty nóż myśliwski w złotym futerał. W krawacie tkwiła szczerolota dużych rozmiarów szpilka, w klapie surduta odznaka cała ze złota, a swastyka ułożona z wielkich brylantów(!) Za każdym krzesłem przy uczcie stał służący, przybrany w strój myśliwski XVIII w.”

Po czym następuje opis hucznego przyjęcia i różnych sal palacu: sala bizantyjska, „Wikingów” w stylu nordyckim i dalsze; „niezliczona ilość sal”; wśród nich jedna przeznaczona na kino-teatr prywatny.

Ze Goeringa lubuje się we wszelkiego rodzaju świecidełkach (choć i to odpowiedniejsze dla kobiety) — stara to prawda. Jednak krótki ten wyimek z książki o Niemczech hitlerowskich ukazuje nam jaskrawo przepaść dzielącą tzw. szarego obywatela od wodzów III Rzeszy. U pierwszych — bieda, brak masta, jaj, wędlin tłuszczy itp. — u „wodzów” — brylanty, szczerzłote noże, przepych, wystawa, strzelcy w stylowych mundurach... Nic więc dziwnego, że obywatel tego „okrążanego” państwa sam, z własnej a nieprzymuszonej woli, przerywa ten lańcuch — jak wmawia w nich goebbelsowska propaganda — izolacji, aby u sąsiadów, których nakazują mu nienawidzić, najęść się do syta. Najęść się tak, aby wystarczyło do czasu, kiedy znów — ku wielkiej radości będzie można, wyrwać się do tej krajiny — masłem i kielbasą sianącej!...

Lud polski w Niemczech wytrwa

Tłumy Polaków, setki delegacji i sztandarów na pogrzebie ks. Domańskiego — Przemówienia żałobne

Zakrzewo. (PAT) Wczoraj odbył się w Zakrzewie na pograniczu polsko-niemieckim pogrzeb zmarłego prezesa Związku Polaków w Niemczech, śp. ks. dra Domańskiego. Okryta sztandarem rodła trumna ustawiona była w kościele miejscowym, przybranym kirem przy kazalnicy, z której zmarły proboszcz przez blisko 37 lat głosił kazania w języku polskim. Przed nawą głównego ołtarza zasiadło 32 księży, na fotelu biskupim zaś zajął miejsce ks. biskup sufragan Dominik z Pelplina na Pomorzu. Niemieckie władze kościelne wydały zakaz śpiewania pieśni polskich i wygłaszania podczas uroczystości pogrzebowych przemówień w języku polskim.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

Przed żałobnym nabożeństwem zapełniły kościół tłumy modlących się Polaków. U wezwłowa trumny złożono wieńce od ambasadora R. P. w Berlinie J. Lipskiego, kierownika naczelnego Związku Polaków w Niemczech dra J. Kaczmarska, wieńce zarządów Związku Polaków oraz dzielnicy, z której pochodził zmarły patron, ks. dr Domański. Za olbrzymim półkolem wieńców stanęło 200 sztandarów z pocztami, m. in. widniał sztandar rodła i polskie sztandary organizacyjne i kościelne ze wszystkich stron Niemiec oraz sztandary przywiezione przez delegacje z Polski.

NA CMENTARZU

Po mszy żałobnej nastąpiło przeniesienie trumny z kościoła na cmentarz, gdzie przed otwartym grobem ustawily się poczty sztandarowe. Nad mogiłą zabrał najpierw głos towarzysz studiów zmarłego, — ks. biskup sufragan Dominik, który uczcił pamięć ks. dra Domańskiego, składając pozdrowienia ziemi chełmińskiej, z której pochodził ks. Domański. Po przemówieniu, w czasie którego rozlegał się przejmujący płacz, potężny chór wiełotysięcznego tłumu pomimo zakazu odmówił w języku polskim modlitwę, oraz zaintonował pieśń „Serdeczna Matko”.

DEFILADA PRZED GROBEM

Gdy ustał śpiew, zabrał głos ks. prałat dziekanatu Schoenke. Podczas mowy i modlitwy, wygłoszonej w języku niemieckim, tłum trwał w bezruchu.

Po zakończeniu żałobnych uroczystości kościelnych, w imieniu rodziny zmarłego wyraził podziękowania złożony kuzyn zmarłego Horman z Pinczy na Pomorskiego. Następnie stanął nad grobem kierownik Związku Polaków w Niemczech, dr J. Kaczmarski i w języku polskim pożegnał zmarłego przywódcę Polaków w Niemczech, kończąc hasłem, iż lud polski w Niemczech wy-

trwa. Następnie przedefilowały nad grobem poczty ze sztandarami oraz tyśięczne rzesze Polaków, żegnających swego proboszcza.

Pogrzeb prezesa Związku Polaków w Niemczech, śp. ks. dra Domańskiego-

go poruszył do głębi ludność ziemi krzewskiej i cały lud polski w Niemczech. Udziału w pogrzebie nie mogła wziąć działwa z polskiej szkoły powszechnej z powodu zakazu, wydanego przez niemieckie władze szkolne.

Wyjaśnienia hiszpańskie w Paryżu

Hiszpania zamierza uszanować traktaty i przeprowadza demobilizację

(d) Paryż (ATE). Ambasador hiszpański w Paryżu p. Lequerica ogłosił we wtorek deklarację, w której zaprzecza, jakoby Hiszpania zagrażała Gibraltarowi lub zamierzała zająć Tanger.

„Pogłoski tego rodzaju są — jak powiedział p. Lequerica — wytworem fantazji. Ci co pogłoski takie szerzą, chcą niewątpliwie szkodzić współpracy międzynarodowej i wytwarzać nastroje wojenne.”

W wywiadzie swym p. Lequerica stwierdził, że niezmiennym celem polityki hiszpańskiej jest poszanowanie zobowiązań i traktatów. Co się tyczy koncentracji wojsk w Maroku, nie należy dopatrywać się w niej żadnej akcji zagrażającej pokojowi. Do Maroka przybywają oddziały marokańskie odesłane do kraju pochodzenia, gdzie będą zdemobilizowane. Demobilizacja ta już się rozpoczęła.

Echa zatonięcia „Paris”

Czy dozorca Cezary Franck jest podpalaczem?

(d) Paryż. (ATE). Zeznania licznych świadków zdają się coraz wyraźniej dowodzić, że Cezary Franck, dozorca na parowcu „Paris”, aresztowany ubiegłej niedzieli pod zarzutem świadomego podpalenia, jest niewinny.

Z zeznań tych świadków wynika że Franck nie kłamał, gdy twierdził w śledztwie, iż przechodząc na kilka minut przed wybuchem pożaru jednym z korytarzy potknął się o kabel zasilający przenośny reflektor. Okazuje się mianowicie, że jeden z reflektorów o-

świetlających magazyny statku zgasił istotnie o porze wskazanej przez oskarżonego. Wynikałoby z tego, że Franck mógł rzeczywiście przerwać obchodzenie dalszych korytarzy, chcąc wpiery znaleźć narzędzia potrzebne do naprawy uszkodzenia.

W zeznaniach Francka są jednak sprzeczności, które wyjaśni prawdopodobnie wizja lokalna w kadłubie zatopionego statku „Paris”. W chwili obecnej jest to trudne do przeprowadzenia.

Krwawy dramat w Kielcach

Krawcowa zastrzeliła szofera i córkę, po czym popełniła samobójstwo

Kielce. (pr) W mieszkaniu własnym przy ul. Pierackiego nr 6 w Kielcach krawcowa Wincentyna Krzemieńska, panna, zastrzeliła z rewolweru szofera Stefana Iwańskiego, a następnie pobiegła do domu brata swego Karola na przedm. Szydłówek i tam za-

strzeliła śpiącą swą 5-letnią córeczkę Barbarę, po czym strzeliła do siebie, raniąc się ciężko w głowę. Krzemieńską przewieziono do szpitala św. Aleksandra.

Tło zbrodni łatwe do odgadnięcia.

Zuchwały napad bandytów pod Drohobyczem

Bandyci zamordowali 22-letniego mężczyznę

Drohobycz. — Ostatnio trzech zamaskowani bandyci dokonali zuchwałego napadu rabunkowego na dom 60-letniej wdowy Katarzyny Fidyk w

Bronicy pod Drohobyczem. Napad nastąpił w nocy, gdy wszyscy domownicy, tj. starszuszka z trojgiem dzieci, byli pogrążeni w śnie.

Bandyci po drabinie dostali się na dach, skąd dostali się na strych, stamtąd do sieni a następnie utworzyli drzwi do mieszkania. Po wtargnięciu doń przebudzili się domownicy, którzy z napastnikami stoczyli zaciętą walkę. Jeden z bandytów dobył rewolweru i strzelił w zaświeconą lampę.

Gdy 22-letni Stefan Fidyk chciał odepchnąć jednego z bandytów, został kilkoma strzałami rewolwerowymi położony trupem na miejscu. Nadto jeden z bandytów uderzył go siekierą w głowę, zadając mu głęboką ranę. Podczas szamotania się z bandytami uderzona została rewolwerem po głowie siostra zabitego, 30-letnia Anna Fidyk, odnosząc ciężkie rany.

W czasie strzelaniny Fidykówna i młodszy brat wybiegli przez okno, alarmując sąsiadów. Matka pozostała w mieszkaniu. Spłoszeni bandyci uciekli, niczego nie zabierając.

Jak się dowiadujemy, bandyci zostali już ujęci.

Zakaz pochodów 1-majowych

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Władze administracyjne w Warszawie zakazały socjalistom wszelkich ugrupowań urządzania w dniu 1 maja pochodów na ulicach miasta. (w)

Przed wznowieniem sesji parlamentu

Warszawa (Tel. wł.) W środę odbyło się pod przewodnictwem marsz. Makowskiego posiedzenie wszystkich przewodniczących komisji sejmowych w sprawie ustalenia pracy po mającym nastąpić w końcu tygodnia wznowieniu sesji parlamentarnej. (w)

Tragiczny zgon trzech lekarzy

Kraków. (PAT) Wczoraj w południe wydarzył się w szpitalu św. Łazarza w Krakowie nieszczęśliwy wypadek, skutkiem którego ponieśli śmierć trzech młodzi lekarze krakowscy: 28-letni dr Jerzy Oszański, bratanek profesora U. J., 28-letni dr Zbigniew Ścisławski i dr Jan Oremus.

Władze wszczęły dochodzenia, celem ustalenia przyczyn wypadku. Tragiczny zgon młodych lekarzy wywołał w całym mieście żywe współczucie.

Sprawa długów rolniczych

Warszawa (Tel. wł.) W najbliższym czasie ma się odbyć, zwołana przez marszałka Sejmu konferencja przedstawicieli Sejmu i Senatu, oraz rządu, celem ustalenia zasady porozumienia, regulującego sprawę długów rolniczych, po dn. 30 czerwca. (w)

Napad na autobus

Haifa (PAT). W dzielnicy żydowskiej Haify zaatakowany został ubiegłej nocy autobus. Konduktor autobusu został ranny. Napastnicy zbiegli.



Zygmunt Antkowiak

mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, zakończył swój żywot doczesny, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. w dniu 24 kwietnia 1939 r. o godz. 18.

W nieutulonym żalu

Poznań żona z synami i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27. bm. o godz. 17 z kostnicy cmentarnej na Górczynie.



Dnia 24 kwietnia 1939 r. rozstała się z tym światem, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., po długich, ciężkich cierpieniach, znoszonych z zupełnym woli Bożej się poddaniem moja najdroższa żona i ukochana troskliwa matka ś. p.

Marta Zielińska

z domu Fiebig.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27. bm. o godz. 16 z kostnicy cmentarza na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni mąż i syn.

Poznań, Berlin, Wrocław, Gąsiorowskich 5a.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Rowery

na których zdobywają sukcesy w wyścigach najwybitniejsi kolarze to rowery z f-my St. Redzia, Łódź, Bałucki Rynek 4 Hurt — Detal. Duży wybór części do rowerów zagranicznych i krajowych. Maszyny do szycia. N 10 530

PIEGI
 ŻÓŁTE PŁAMY
 OPALENIZNE i t.d.
 USUWA
 POD GWARANCJĄ
 AXELA KREM
 SŁOIK 2, 2l i 3-2l
 MYDŁO „AXELA” 1-2l
I. GADEBUSCH
 POZNAŃ, ul. NOWA 7.

WYŚCIGI KONNE

na torze w Rudzie Pabianickiej od 30 kwietnia do 21 maja środy, soboty i niedziele. Początek o godz. 15.

Kasy totalizatora w Łodzi przy ulicy Emilii róg Piotrkowskiej, czynne w dniu wyścigów od godziny 12.

Kwiecień
27
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Teofil, Anastazy
Piątek: Witalis m.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Bogufał
Piątek: Żywisław
Słońca: wschód 4.31
zachód 19.11
Długość dnia 14 g. 40 min.
Księżyc: wschód 11.40, zachód 1.25
Faza: 6 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91, tel. 173-51

Godziny przyjęć: 11 — 13 i 16 — 17

DZURY APTEK:

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Pastorowa, Łągiwnicka 96, Kahane (Zyd) Limanowskiego 80, Koprowski, Nowomiejska 15, Rozenblum (Zyd) Śródmiejska 21, Bartoszewski, Piotrkowska 95, Czyński, Rokicińska 53, Zakrzewski, Katna 54, Sinięcka, Rzgowska 51, Trawkowska, Brzezińska 56.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-00.

TEATRY:

Teatr Miejski — „Zaczarowane koło”
Teatr Polski — „Jan”

KINA:

Capitol — „O czym się nie mówi”
Corso — „Dolina gigantów”
Ikar — „Jezebel” i „Czar Hiszpanii”
Metro — „Walka o szeptanie”
Oświatowe-Słońce — „10 z Pawlaka”
Pałac — „Panna Ewa”
Palladium — „Królowa Śnieżka”
Przedwiośnie — „Sygnaly”
Rialto — „Verdi”
Stylowy — „Miodowy miesiąc”

KRONIKA MIEJSCOWA

Spiewacy na FON

(1) Stowarzyszenie Spiewaczy „Dźwięk” (Zgierska 126) urządza w sobotę, dnia 29 bm. o godzinie 20 w sali kina „Batory” przy ul. Chrobrego 10 wielką zabawę taneczną, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na FON. Bilety wejścia tylko 1 zł.

Zbiorowe anteny

(2) Ukazało się zarządzenie wojewody łódzkiego w sprawie anten zbiorowych. Anteny mogą być dwójakiego rodzaju: zbiorowe i centralne. Anteny centralne muszą być zainstalowane w budynkach, wzniesionych po dniu 1 lipca 1939. Anteny wspólne winny być urządzone do dnia 1 lipca 1939.

Budowa anten musi być tak pomyślana, aby nie szpeciła wyglądu budynków, ulic, placów itd.

Urlopy robotnicze

(3) Organizowane wczasy robotnicze zostały planowo rozłożone. Robotnicy, którzy urlop spędzają w miejscowościach bliższych na wsi, korzystając będą z urlopów już od połowy maja. Ci, którzy zgłosili swe kandydatury na wyjazd do miejscowości podgórskich względnie klimatycznych, kierowani będą na wczasy letnie dopiero od połowy czerwca do końca sierpnia. (x)

KRONIKA DNIA

Eugeniusz Milczarek (Drukarska 6) zatrzymany został na kradzieży kieszonkowej na szkole Leokadii Poltyńskiej, przybyłej ze Zgierza. Franciszek Dolik (Modra 25) zameldował, że w piwniarni przy ul. Lutomierskiej 29 Stanisława Lachowicz skradła mu 100 zł.

Karol Arndt (Krakowska 71) wznowił działalność zawieszoną przez władze za bluźnierstwa Stowarzyszenia Badaczy Pisma św., kolportując wydawnictwa tegoż Stowarzyszenia, wydane nielegalnie. Arndt skazany został administracyjnie na 20 zł grzywny.

Przed cyrkiem Staniewskich Abram Zylber ustawił rodzaj ruletki pod niewinna nazwa koła szczęścia i oszukiwał liczną zgromadzoną publiczność. Policja zatrzymała oszusta. Zylber skazany został administracyjnie na 14 dni aresztu.

Przy zbiegu Przedzalnianej i Rokicińskiej najechana została przez wóz 5-letnia Teresa Wierzbicka (Przedzalniana 38), odnosząc ogólne obrażenia.

Na Podgórnej 20 w czasie bójki sąsiedzkiej został ciężko poraniony 46-letni Walenty Urbanik.

W mieszkaniu własnym przy ul. Krzywej 7 zażyła w celach samobójczych nieznanej trucidy 33-letnia Irena Handzlik. Desperatkę przewieziono do szpitala w ciężkim stanie.

Rowerzysta wpadł pod samochód

Łódź, 26. 4. — Na szosie przy wsi Isiniec najechany został przez samochód rowerzysta 43-letni Jan Jasiak i poniósł śmierć.

Układ zbiorowy dla robotników przemysłu włókienniczego

Łódź, 26. 4. — Ostatecznie ustalono tekst układu zbiorowego dla robotników przemysłu włókienniczego, który ma być ogłoszony w dniu 29 bm.

POKRZYWDZENIE MIESZKAŃCÓW WIDZEWA

Usprawnić walkę z gruźlicą na terenie Łodzi!

Badania wstępne prowadzi się na jednym krańcu miasta, a zabiegi stosuje się na drugim

(1) Otrzymałoby następujące uwagi z kół naszych Czytelników z prośbą, o zamieszczenie:

„Jedną z plag robotniczej Łodzi jest gruźlica, która dziesiątkuje mieszkańców naszego miasta. Przeciwnie, jak wynika z miejskich statystyk, umiera na dekady około 30 gruźlików.

„Jak przedstawia się walka z gruźlicą

na terenie naszego miasta?

„Dawniej walkę z gruźlicą na terenie naszego miasta prowadziła Ubezpieczalnia Społeczna trzymając przychodnię przeciwgruźliczą na ul. Piotrkowskiej 278. Oprócz tego akcję przeciwgruźliczą prowadził zarząd miejski we własnym zakresie dla bezrobotnych.

„Obecnie całokształt akcji przeciwgru-

źliczej miejskiej w Łodzi oficjalnie przejął zarząd miejski.

„Jak magistracka przeciwgruźlicza akcja wygląda w praktyce?

„Weźmy na przykład pod uwagę taką przychodnię przy ul. Narutowicza. Już sam lokal przychodni nastręcza dużo krytycznych uwag. Pomieszczenie jest ciemne, brudne, nieuporządkowane i ciasne. Poza tym lokal ten pozbawiony jest wentylacji. Już te naderwane braki wskazują jak nieodpowiednie pomieszczenie wybrano na przychodnię przeciwgruźliczą.

„A jak się przedstawiają stosunki w przychodni na ul. Lubelskiej, gdzie leczą się chorzy z dzielnicy Widzewskiej oraz częściowo mieszkańcy VIII komisariatu PP. Chorzy tych dzielnic leczą się na ul. Lubelskiej, a odmie biorą na ul. Narutowicza.

„Leczenie gruźlików w dzisiejszych czasach odbywa się przeważnie za pomocą stosowania odm. Jeśli zważy się, że badania wstępne przeprowadza się i opisuje przebieg choroby w przychodni przy ul. Lubelskiej, a zabiegi stosuje się w przychodni na ul. Narutowicza, to musimy stwierdzić, iż tego rodzaju leczenie nie może przynieść należytych rezultatów.

„Stan ten powinien jak najszybciej ulec zmianie i chorzy winni tam brać odmie, gdzie się leczą.

„Zaangażowanie lekarzy i zakupienie aparatu odmowego jest stosunkowo niewielkim wydatkiem, tak że usprawnić leczenie można bez większych przeszkód.

„Rozumiemy, że brak odpowiednich funduszy jest jedną z przeszkód, że instytucje, prowadzące walkę z gruźlicą muszą się borykać z wielkimi trudnościami. Jednakże, jeśli się chce w obecnych możliwościach skutecznie walczyć z tą największą plagą Łodzi, koniecznym jest usunięcie tych niedomagań, o których mówimy dzisiaj”.



Nowo poświęcony sztandar żeńskiej Szkoły Zawodowej SS. Salezjanek

Akcja Biskupiego Komitetu Kolonii Letnich

(1) W roku bieżącym, jak i w latach ubiegłych, Biskupi Komitet Kolonii Letnich, prowadzący swe prace pod dostojnym protektoratem JE. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, urządza w lipcu i sierpniu w kilku punktach kolonie letnie dla dzieci.

W rb. Komitet pragnie rozszerzyć zakres swej pracy. W tym celu Komitet odwołuje się do społeczeństwa, aby możliwie w jak najszerszym zakresie poparło pożyteczną akcję, mającą na celu zwiększenie fizycznej i moralnej i fizycznej młodzieży.

W sprawach pomocy dla Biskupiego Komitetu Kolo-

nii Letnich można zwracać się do biura przy ul. Gdańskiej 111.

Wycieczka nauczycieli na Śląsk Zaolziański

(1) W nocy z 26 na 27 kwietnia z dworca Łódź-Fabryczna wyjechała wycieczka na Śląsk Zaolziański.

Wycieczkę zorganizowała Komisja krajoznawcza przy Inspektoracie Szkolnym m. Łodzi.

W pierwszym dniu wycieczka zwiedzi kopalnię węgla w Orłowej, Karwinę, Fryształ i Dąbków.

Drugiego dnia, po zwiedzeniu Cieszyna, wycieczka uda się do Jabłonkowa i Trzycina, gdzie zapozna się z urzędzeniami największej huty w Polsce.

W trzecim dniu nastąpi wyjazd do Wisły, skąd autokarami do zamczku Pana Prezydenta R. P., a w czwartym powrót przez Bielsko do Łodzi.

Wycieczkę prowadzą kierownicy szkół: Bronisław Szwałm i p. Bronisław Borucki.

Reprezentacyjne kino „RIALTO” w Łodzi

Potężny film o miłości wielkiego kompozytora owiany melodią najpiękniejszych jego utworów

„VERDI”

Trzy piękne kobiety w jego życiu...
W rolach głównych: najwspanialszy tenor świata Beniamino Gigli, znakomita art. dram. Gaby Morlay oraz Maria Gebortelli i Pierre Brasseur. x 10887
Ilustracje muzyczne w wykonaniu orkiestry i Chóru „La Scali” w Mediolanie.

Fabrykant nie ustępuje

(1) Otrzymała się ponowna konferencja w sprawie likwidacji zatargu w fabryce Szretera (Skorupki 19). Trwał tam kilka tygodni strajk, a obecnie mimo zobowią-

zań firma nie uregulowała zaległości, jak również nie przyjęła do pracy wydalonych. Porozumienia i tym razem nie osiągnięto. (x)

Lokalny komitet olimpijski

organizuje gen. Thommee

(1) Na prośbę Polskiego Komitetu Olimpijskiego dowódca O. K. gen. Wiktor Thommee, który, jak wiadomo, bardzo żywo interesuje się sportem, zgłosił się zorganizować na terenie Łodzi regionalny komitet olimpijski.

Posiedzenie organizacyjne zwołuje gen. Wiktor Thommee na dzisiaj, czyli czwartek godz. 10 przed południem. Odbędzie się ono w sali konferencyjnej przy ul. Jerzego nr 2.

TO I OWO

Zwodzenie sezonowców

(1) Sezonowcy, jak wiadomo, zabiegają o podwyżkę plac, a socjaliści tłumaczą się, że nie leży to w ich kompetencji, gdyż stawki są ustalane przez Fundusz Pracy i nie mogą być przekraczane. Obecnie wyjaśniono sezonowcom, że stawki obowiązują jedynie w rozrachunkach z udzielonych kredytów, nie mniej jednak Zarząd Miejski może stawki dowolnie podwyższyć, z tym jednak, że asygnuje pewne kwoty na ten cel z funduszy własnych. Jak obecnie socjaliści będą tłumaczyli swą odmowę?

Spółdzielców żadnego udziału. Obserwatorzy tłumaczą to zjawisko faktem, że obaj działacze są właścicielami wcale bogatych will i ogrodów i tacy „proletariusze”, niezbyt dobre wrażenie robiliby na wyborcach. Co innego w Łodzi: tu obaj nadal są proletariuszami, bo nikt nie wie o ich majątkach.

Socjaliści przygotowali się już do 1-majowego obchodu i nawet zorganizowali już odrabianie świątówki w bież. tygodniu. Odrabianie to, stało się zjawiskiem powszechnym w żydowskich fabrykach. Fabrykanci żydzi, mimo że normalnie praca trwa po 3 dni, rozszerzyli zatrudnienie do 5 dni, byle tylko robotnicy mogli wziąć udział w socjalistycznym „majufesie”. Z drugiej strony „polscy socjaliści” zaprzysięgli jakoby obrońcy robotnika, odzegnują się od wszelkiego kontaktu z kapitałem. A jednak fakty mówią wręcz co innego. (x)

SPORT

Łódzcy pięściarze na FON

(sp) Jak wiadomo, w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi impreza pięściarska, z której całkowity dochód przeznaczony zostaje na FON. W projektowanym programie zawodów zaszyły jednak pewne, chociaż nieznaczne zmiany. Godzina rozpoczęcia zawodów nie jest jeszcze ustalona. Pomysł urządzenia imprezy na tak wzniosły cel jak FON w tym samym terminie w jakim odbywa się mecz ligowy jest stanowczo chybiony, zwłaszcza że można ją z powodzeniem rozpocząć o dwie godziny później i dać przez to możliwość publiczności meczowej odwiedzenia hali sportowej. Przedprzedaż biletów odbywa się we wszystkich klubach pięściarskich, oraz w firmie E. Stibbe przy ul. Piotrkowskiej 130.

Piłka nożna

(sp) Spotkania klasy A w Łodzi w dn. 3 maja zostały odwołane, ponieważ w dniu tym odbędzie się w Łodzi mecz Łódź—Śląsk o puchar P. Prezydenta i kluby oddają czołowych swych graczy do reprezentacji. (Pn)

Lekka atletyka

(sp) Zakaz startu młodzieży szkolnej w biegu narodowym. Ministerstwo oświaty zakazało urzędzenia biegu narodowego na przykład dla młodzieży szkolnej. Bieg ten Zw. Wychowawców Fizycznych zamierzał urządzić w Warszawie dn. 18 maja i chociaż miał on być przeznaczony wyłącznie tylko dla młodzieży szkolnej pod egidą i kontrola władz szkolnych ministerstwo odmówiło swego zezwolenia. Fakt ten jest żywo komentowany w sferach sportowych, które wskazują na specjalnie niechętne nastawienie tych czynników do sportu. (Pn)

Pięściarstwo

(sp) Majchrzycki wycofał się z ringu. W Sokole poznańskim uroczystie żegnano Majchrzyckiego porzucającego definitywnie ring. Popularny na wszystkich ringach Polski Witold Majchrzycki walczył w ciągu 14 lat i w czasie tym rozegrał 220 walk z czego tylko 24 przegrał i 26 zremisował. Majchrzycki dwukrotnie zdobył wicemistrzostwo Europy i 7 razy mistrzostwo Polski, ustalając w ten sposób rekord. Porzucając ring, Majchrzycki nie zostaje się jednak z boksem i będzie nadal instruktorem drużyny Sokola.

MIGAWKI

Amator piesków

(1) Są ludzie, którzy mają pasje kolekcjonowania. Zbierają marki, stare pieniądze tzw. numizmaty, stare obrazy, porcelane, fajki, kufle do piwa.

Nie spotykałem natomiast amatorów, którzy by mieli kolekcję teściowych, chociaż toby było bardzo ciekawe. Bo proszę sobie wyobrazić wielkie szklane szafy, a za nimi teściowe, posegregowane, ponumerowane, przesypane naftaliną i przetrzepywane raz na tydzień, żeby się mole nie zaległy.

Bohaer niniejszych migawek jest też kolekcjonerem nawet w księgach policyjnych zapisany. Trudno, też ma słabość, do zbierania — ale psów, naturalnie cudzych. Zabiera je przed nosem właścicieli, a potem sprzedaje na pieskim rynku.

— Paniusiu, czy to panin piesek — pyta leciwaj niewiasty, trzymającej na smyczy jakieś obrośnięte bydle na krótkich nogach i długim tułowiu.

— A co to pana obchodzi.

— Pytam się przez to, że sialenie do paniusi podobny, szczególnie właśnie ze sznury.

— Jak pan śmie, w ten sposób do mnie przemawiać, to jest napaść.

— O wieleby napaść, to cheba nie na paniusiu, bo na zmory przeważnie nikt nie leci, a o wiele by na pieska, to tyż nie napaść, bo szczeniak owszym, fason w ogonie posiada.

— Panie, niech pan się odcepi ode mnie.

— Najwyżej piesek się może na tym przykład odcepić z powodu, że na łańcuszku się dryndoli za paniusią jak ogon za krową.

I tak długo Władzio Stęporaj napastował leciwą pannę Agatę Wypychównę, aż przeciął smycz i wraz z pieskiem zniknął w ciemnej ulicy.

Okradziona zameldowała o wypadku w Komisariacie, Pieska wraz z przybranym właścicielem, na pieskim rynku znalazł wywiadowca P. P.

Na sprawie Władzio tłumaczył panu sędziemu, że ma słabość do piesków i bez to wzion go, bo nie mógł patrzeć jak takie sympatyczne bydle na łańcuszku taszczyli.

— Aż się serce krajało, jak na tego szczylniaka patrzyłem, proszę sundu, i bez to właśnie oswojdzicielem się pieskiem zrobiłem. Bo jak to można z takim niemym stworzeniem grande robić, czy to się bydle obroni, jak ja przed panem syndzium.

Sąd Grodzki, jednak uznał że nie należy słuchać serca i nie kraść cudzych psów, przeto skazał pana Władzia na trzy miesiące aresztu.

DEK-TA

Z rozpaczy za synem

Łódź, 26. 4. — We wsi Sewerynow powieściła się na strychu swego domu 52-letnia Paulina Szmidke. Powodem tego kroku była śmierć syna, który też popełnił samobójstwo.

Za uchylenie się od poboru

Łódź, 26. 4. — Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 27-letniego Tadeusza Młotkowskiego na 5 miesięcy więzienia, za niestawienie do poboru wojskowego w roku 1933.

Inspektor Klott w Łodzi

Łódź, 26. 4. — Przybył wczoraj do Łodzi główny inspektor Klott i odbył konferencję w sprawie umowy zbiorowej dla majstrów fabrycznych.

CZYM SIĘ INTERESUJĄ ŻYDZI?

„Erotyka“ w żydowskim „uniwersytecie powszechnym“

„Szeroka“ skala zainteresowań — od „erotyki w kodeksie karnym“ do „czerwonej“ Hiszpanii

(1) Jedną z macek rozgałęzionego łódzkiego getta, które swymi wpływami tak silnie oplotło życie Łodzi, jest „Klub inteligencji żydowskiej“. Zrzeszenie to poczęło rozwijać szczególnie ożywioną działalność w ostatnich czasach. Ciekawe i charakterystyczne, że to ożywienie wystąpiło wówczas, gdy władze położyły kres istnieniu żydowskim lożom Bnei-Brithu.

„Klub inteligencji żydowskiej“ posiada bardzo rozprzestrzenione stosunki i sięga przez swych ludzi w różnorodne dziedziny łódzkiego życia społeczno-gospodarczego.

Na konwentyklach „klubowych“ bywają powszechnie znane osobistości żydowskie ze świata gospodarczego, lekarze i adwokaci. Mówią, że w kołach „klubowych“ poważną pozycję

posiada znany nam skądinąd dr Krausz (prokuratorskie dochodzenie o przestępstwo dewizowe).

„Klub inteligencji żydowskiej“ jest, jak mówią, w bliskim kontakcie z Klubem Demokratycznym, na którego czele stoi okulista — historyk Więckowski.

„Klub inteligencji żydowskiej“ m. i. prowadzi „uniwersytet powszechny“, którego wykłady na bieżący sezon zostały już zapowiedziane.

Cóż to za wykłady? Jaki jest ich temat? A więc prof. Rundstein w dwóch wykładach ma przedstawić zasadnicze zagadnienia psychologii mas. Czyż nie jest znamienne to zainteresowanie się Żydów psychologią tłumy, a więc prawami jakim on podlega.

Psychologia mas zajmuje się również takimi kwestiami, jak ruchy re-

wolucyjne, anarchistyczne, ruchy destrukcyjne wogóle, ruchy rozkładające istniejący porządek prawny i pojęcia wytworzone przez chrystianizm.

Jeśli chodzi o „kraje i ludzi“, to żydowski „uniwersytet powszechny“ interesuje się nade wszystko Hiszpanią, o której ma mówić prof. R. Zeliwianska. Można wyrazić przypuszczenie, że tematem wykładu będzie raczej Hiszpania Azany i Negrina, a nie Hiszpania gen. Franco.

Przewidziany jest także wykład adw. S. Szafajewicza, który wybrał sobie temat niewątpliwie oryginalny, a mianowicie „Erotyka w kodeksie karnym“.

Czyż ten temat nie jest charakterystyczny wogóle dla całego „uniwersytetu powszechnego“ „Klubu inteligencji żydowskiej“?

Na „uniwersytecie powszechnym“, który w myśl zasadniczych założeń tego typu instytucji winien prowadzić pracę oświatowo-wychowawczą, ma się mówić o erotyce... Uważamy, że „uniwersytet powszechny“ wcale nie jest właściwym terenem dla „erotyckiego“ wyzywania się znanych ze swego wschodniego temperamentu semitów.

Uważamy także, że „uniwersytetami powszechnymi“, gdzie się mówi o erotyce — winny zainteresować się władze. (jot)

Straszna zbrodnia szaleńca

W przystępie szału roztrzaskał 6-dniowe dziecko, a matkę swą i przyjaciółkę pokłutł nożem

Łódź, 26. 4. — W majątku Tatar, emerytowany urzędnik Monopola Spirytusowego 43-letni Eugeniusz Raczynski w przystępie szału napadł i pożał nożem swą przyjaciółkę Józefę Burakównę i matkę swą, po czym

chwycił swe 6-dniowe dziecko, które miał z Burakówną i rozstrzaskał je o ścianę.

Raczynskiego osadzono w więzieniu.

Słuszne narzekania rzeźników chojeńskich

(1) Wskutek zamknięcia rzeźni w Chojnach obecnie rzeźnicy zmuszeni są dojeżdżać aż do rzeźni w Andrzejowie lub też w Łodzi, gdzie jednak opłaty ubojowe są wyższe, wskutek czego po doliczeniu kosztów transportu ceny sprzedaży mięsa i wędlin utrzymują się również na wyższym poziomie. Podjęte zostały zabiegi u władz o ostateczne uregulowanie sprawy rzeźni w Chojnach. (x)

Zebrania przedwyborcze w Rudzie Pabianickiej i Aleksandrowie

(1) W sobotę, dnia 29 kwietnia o godz. 19 w sali parafialnej odbędzie się zebranie przedwyborcze w Aleksandrowie, na którym przemawiać będzie adw. Franciszek Szajdler. W sobotę, dnia 29 kwietnia rb. w

Rudzie Pabianickiej o godz. 19 w sali przy ul. Łąkowej 11 odbędzie się przedwyborcze zebranie Obozu Narodowego (Stronnictwa Narodowego), na którym przemawiać będzie prezes Jędrzejczak i Franciszek Darmach.

Samochód wpadł do rzeki

Łódź, 26. 4. — Na szosie z Łodzi do Opoczna, wskutek obsunięcia się skarpu pod mostem drewnianym, wpadł do rzeki samochód ciężarowy,

prowadzony przez Stefana Sowińskiego i wyrzucił się do góry kołami. Sowiński uratował się, wyskakując w ostatniej chwili z samochodu.

ŁÓDZKIE STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI (II)

Z Chicago, New-Jorku i Detroit - Michigan na Bałutach

O działalności I Stow. Właścicieli Nieruchomości na Bałutach, na którego czele stoi adw. Bolesław Grochowski

(1) Dotychczas w krótkim zarysie wskazaliśmy na działalność dwóch organizacji właścicieli nieruchomości, a mianowicie na Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości miasta Łodzi i województwa łódzkiego oraz na działalność I Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości z roku 1907.

Z kolei wypada się nam zająć I Stowarzyszeniem Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan na Bałutach, założonym w latach 1923-24, obecnie posiadającym siedzibę przy ul. Zawiszy 2. Stowarzyszenie to posiada paragraf aryjski w statucie od chwili swego istnienia.

Do Stowarzyszenia powyższego należą tylko drobnymi właścicielami nieruchomości miejskiej i tylko z terenu Bałut. I to z tych Bałut, które w 1905 roku przez dwadzieścia miesięcy nie wpuszczały na swój teren policji rosyjskiej, w 1908 roku wysadziły w powietrze wszystkie komisariaty car-

skiej policji, a w 1918 r. dały te dwa bataliony 28 pułku, które piechotą przemierzyły szlak Łódź-Kijów i z powrotem.

Stowarzyszenie omawiane posiada obecnie osiemset kilkudziesięciu członków. Zarząd od lat 10 prawie nie zmienia się (za wyjątkiem zmarłych, jak śp. wiceprezes Skupiński). Trzon organizacji stanowią emigranci polityczni z lat 1905-8, którzy stanowią odrębną grupę i do Stowarzyszenia b. więźniów politycznych nie należą, a którzy po powrocie z Chicago, New Jorku i Detroit-Michigan — wszystkie swoje oszczędności ulokowali w nieruchomościach na Bałutach.

Pod względem językowym sprawa przedstawia się tak, że dwie trzecie członków używa języka polskiego, a jedna trzecia członków — to deutschkatolicy i zdawna osiadli Niemcy.

Od sześciu lat prowadzi zrzeszenie adwokat Bolesław Grochowski.

Czwartym zrzeszeniem, najliczniejszym właścicielami nieruchomości miejskiej na terenie Łodzi jest Chrześcijańskie Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Przedmieść m. Łodzi, składające się z pięciu oddziałów: Koziny, Żubardz, Zarzew, Chojny i Widzew. Ogółem grupuje ponad 4 tys. członków.

Stowarzyszenia te nie odgrywają większej roli w organizacyjnej pracy Łodzi z uwagi na ciągłe waśnie personalne i ambicji przywódców. Natomiast niewątpliwie odgrywają one ważną rolę w życiu społeczno-gospodarczym miasta ze względu na to, że składają się z silnych polskich grup kapitalizującego się robotnika i stanowią naturalną przeciwwagę prądów socjalistycznych w Łodzi.

Ostatnio zrzeszenia te są przedmiotem penetracji politycznej grup „ozonowych“ na czele z Chorążakiem i Karpikiem. (ski)

Komisja rozjemcza w przemyśle budowlanym

Łódź, 26. 4. — W dniu 28 bm. zbierze się komisja rozjemcza, celem opracowania orzeczenia normującego prace w przemyśle budowlanym w okręgu łódzkim.

Porzuciła dwóch synów

Łódź, 26. 4. — Rozalia Michalińska, w grudniu 1938 r. porzuciła w Wydziale Opieki Społecznej dwóch swych synów w wieku lat 8 i 11. Wczoraj na rozprawie wyjaśniła, że pozostawiała bez dachu nad głową i środków do życia, Opieką jednak nie udzieliła jej żadnej pomocy, a dzieci umierały z głodu. Sąd Michalińską uniewinnił.

Młodociany zwyrodnialec

Łódź, 26. 4. — 17-letni Stanisław Gran, poprzednio już karany dwukrotnie za kradzież, skazany został przez Sąd Okręgowy na 10 miesięcy więzienia za usiłowanie dokonania gwałtu na osobie 27-letniej Cecylii M.

Morderstwo w Jasinie

Łódź, 26. 4. — Na drodze we wsi Jasin został zabity uderzeniem w głowę 26-letni Ignacy Grade. Policja zatrzymała dwóch podejrzanych.

Pod ostrym kątem

Przecież dr Krausz jest radnym!

(1) Jak wiadomo przeciw dr Krauszowi prowadzone jest dochodzenie prokuratorskie o przestępstwo dewizowe. Przestępstwo tego typu jest przestępstwem politycznym.

Zachodzi więc pytanie, jak się ustosunkuje do tego faktu łódzka Rada Miejska, której członkiem jest p. dr Krausz?

Sprawa ta żywo interesuje opinię publiczną. (jot)



Czwartek, dnia 27 kwietnia

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00 „Historia o Jasiu, Kasi i o malej Tuzince“ — pogadanka dla młodzieży.

15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 17.15 Żywe laboratorium — pogadanka. 17.25 „Z kapela i ze śpiewem“ (z Poznania). 18.00 Odpowiedzi na listy techniczne.

18.30 Wiadomości sportowe lokalne. 18.35 Opowieść o Moniuszce: „Śmiało zrywy na wileńskim partykularzu“ (z Krakowa). 19.25 „Budujemy silne lotnictwo“. 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. 22.00 „Płynny owoc i wina krajowe“ pogadanka. 22.10 Koncert Złoty Łódzkiej Rodziny Radiowej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

RÓŻE w wielkim wyborze
w pierwszorzędnym odmianach
po cenach przystępnych polecają
Ogrody Widzewskie sp. z o. o.
Poczta Pabianice, skrzynka pocztowa 54, telefon 341
dojazd tramwajem pabianickim do przystanku Widzew-Zuziary, skąd 1 km

Krawiec męski Antoni Cwirko
poleca
ostatnie modele na sezon wiosenno-letni.
Ceny przystępne. N 10 853

Szkoło bezpieczeństwa „Securit”
Pg 2756 poleca
Polskie Biuro Sprzedaży Szkoła Sp. Akc.
Poznań, Woźna 15. Telef. 28-63

BIELIZNE MĘSKA, KRAWATY, KOŁNIERZYKI
KOLORATEK, CHUSTECZKI
DOSTARCZA ZNAWA CHRZEŚCIJAŃSKA FABRYKA
Czarnowski i Jezuickowski
Warszawa, ul. Rymska 8
tel. 11.35-91
POLACY ŻĄDĄCIE TYCH WYROBÓW PRZY
ZAKUPACH WE WSZYSTKICH SKŁADACH.

**ŻĄDAMY WSZĘDZIE
TYLKO POLSKIE
PROSZKI DO PIECZENIA
BUDYNIE I GALARETKI**
„Suba”
Pg 4891/2-17.3/7

PIĘKNA CERA
decyduje o urodzie
używaj...
R. Barcikowski S. A. Poznań

WAPNO budowlane i hydrauliczne do tynkowania
W. KAZMIERCZAK POZNAŃ
Focha 225
MATERIAŁY BUDOWLANE
d 1938 Tel. 71-93

FARBY-LAKIERY-POKOSTY
Terpentynę — Kredę — Pendzle
kupuje się najtaniej i z zupełnym zaufaniem tylko u fachowca
Specjalny Skład Farb i Lakierów
FR. GOGULSKI
Tel. 56-93 Poznań, ul. Wodna 6. Tel. 56-93

Krawaty i bieliznę
N 8474 poleca P. T. Kupcom
Wytwórnia Henryk Krzemiński Łódź, Piotrkowska 79

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE
Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.15, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.15.

1. DOMY-PARCELE
Jarcocinie
dwa domy blisko rynku 9 500.—
Otreba Jarcocin, Kilińskiego 2,
zd 76 865
2
domy z koloniatką, tanio 5 500.—
Otreba, Jarcocin, Kilińskiego 2,
zd 76 866
Willa
11 pokojowa światło elektryczne,
ogród sprzedam tanio 17 000.—
wplata 10 000.— Szymala, Wrze-
śnia, Miłosiawska 3, zd 77 399
Parcele
rolne i budowlane do sprzeda-
nia. Dogodne warunki zapłaty.
Wiadomość Gniewosz, Poznań,
Prusa 4, P 4593-17.92

2. PIENIĄDZ
Mam
samochód 1 2000.— proszę o pro-
pozycje. Oferty Oredownik, Po-
znań zd 77 547

6 000.—
poszukuje pierwszą hipoteke, pro-
cent według umowy. Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 77 616

3. LETNISKI I UZDROWISKA
Krynica
pokoje bez utrzymania (dla rodzin-
nia, kuchnia) do wynajęcia na ca-
łe lato „willa pod gruszką”. —
Kraszewskiego 48, N 10 722

6. OZENKI
Trzydziestotrzyletni
gotówki 20 000 posłubi pania go-
tówka nieruchomości. Oferty
Oredownik, Poznań zd 77 276

Czterdziestka
gotówki 25 000.— posłubi pania
gotówka nieruchomości. Oferty
Oredownik, Poznań zd 77 527

7. SPRZEDAŻE
Uwaga!
Koła
ogumione, furgony
zbudowane
według najnow-
szej techniki,
Felgi
do nośności od
1-7 ton.
Platformy
Magle
elektryczne,
reżeczne i domo-
we wystawia na Targach Poznańskich w pawilonie nr 9 i na otwartym terenie F-a M. Jankowiak Poznań Staroleka, telefon 19-47.

2 000 samochodów
rozczepnych Zestawy do trakcji
konnej na oponach detych uży-
wane części najtaniej „Auto-
skład” Poznań Dąbrowskiego 89
telefon 85-14, dz 8906-7

10. MAJĄTKI
Majątek
80 mórg 28 000 wplata 18 000.—
Otreba, Jarcocin, Kilińskiego 2,
zd 76 205

Okazyjna
sprzedaż 60 mórg pszenno-bur-
czanej budynki maszyn, 2 ko-
nie, 10 bydła, 25 świń, maszyny
15 500.— Szymala, Września, Mi-
łosiawska 3, zd 77 359

Gospodarstwo
blisko wsi kościelnej, wplata 7
kuponie. Oferty Oredownik,
Poznań zd 75 139

Dzierżawy
350—500 mórg poszukuje zawo-
dowca rolnik. Oferty Oredownik,
Poznań zd 77 424

11. KUPNA
Trwałej
płynu najlepszego względnie a-
dresu kupna poszukuje. Wyra-
grodzie. Oferty Oredownik, Po-
znań N 10 705

17. LOKALE
Składu
poszukuje nadającego się na pi-
wiarnię, kawiarnię. Zgłoszenia:
Agentura Oredownika Srem.
N 10 712

18. DZIERŻAWY

11. KUPNA
Trwałej
płynu najlepszego względnie a-
dresu kupna poszukuje. Wyra-
grodzie. Oferty Oredownik, Po-
znań N 10 705

17. LOKALE
Składu
poszukuje nadającego się na pi-
wiarnię, kawiarnię. Zgłoszenia:
Agentura Oredownika Srem.
N 10 712

18. DZIERŻAWY

Dzierżawa
Ableje czereśniowa wdzierżawi
Gromada Gowarzewo, pow. Śro-
da. Oferty składają do dnia 7. 5
1939 do sołtysa gromady.
zd 77 702

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych

a) Służba domowa
Uczniwa
oddam dwuletnie dziecko na wy-
chowanie, tam również jakiegokol-
wiek zajęcia, chętnie do dzieci,
umiem gotować. Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 77 533

Uczniwa
oddam dwuletnie dziecko na wy-
chowanie, tam również jakiegokol-
wiek zajęcia, chętnie do dzieci,
umiem gotować. Oferty Ored-
ownik, Poznań zd 77 533

Panna
do dzieci zdrowa, uczeiwa szyćce
robotki język polski i niemiecki
szuka posady od 1. 5. br. Oferty
Kurier Poznański zdg 76 911-2

Kucharz
poszukuje posady na Targi lub
sezon. Oferty Kurier Poznański
zdg 77 525-6

b) Inni
Pomocnik
piekarsko-cukierniczy syn mi-
strza znający lody szuka posady
Wacław Mocek Zabno, powiat
Srem, zd 77 040

Czeladnik
piekarski samodzielny piecowy,
cukiernictwem szuka posady. —
Oferty Oredownik, Poznań
zd 77 505

Ekspedientka
z branży obuwniczej, poszukuje po-
sady za małym wynagrodzeniem.
Oferty Oredownik, Poznań
zd 77 669

Buchalter
biegły bilansista ekspert, 18
letnia praktyka zawodowa, zna-
jąca wszechstronnie rozgale-
żenia w buchalterii ameryk., i
przebitkowej język polski i nie-
miecki — zmienia starowisko. —
Oferty „Par”. Bydgoszcz, Mo-
stowa 12, pod „82”
Pg 4496-63.73

27. WOLNE MIEJSCA
Służąca
starsza potrzebna z gotowaniem,
świadectwa požądane. Łódź,
Główna 67, m. 9. N 10 856

Fryzjer
stałe, od 1. 5. tygodniowo 10.—
Oferty Oredownik, Poznań
zd 77 676

Pomocnik
piekarsko-cukierniczy potrzebny.
Odpisami świadectw agentura
Oredownika, Leszno, Karasia.
N 9 420

Panienska
z kaucją do prowadzenia firm
piekarskiej od 1. 5. 1939. Zgłosze-
nia pisemne Oredownik, Poznań
zd 77 651

Kwaciarka
potrzebna. Zgłoszenia Oredow-
nik, Poznań zd 77 504

Młynarz
dobry fachowiec samodzielny po-
trzebny. Młyn Kiszewko, powiat
Oborniki stacja Stobnica.
zdg 76 663-4

Fryzjerski
pomocnik dzielny oraz uczennica
i wolontariuszka. Oferty Oredow-
nik, Poznań zd 77 404

31. ROZRYWKA
Rower
72.— z tylko za
gotówkę wolny
bieg
„Columbus”
Poznań Wroc-
d 1106

Orion
de Luxe —
nowoczesna
pasta do obu-
wia — świe-
tlny — trwały
polysk lakie-
ru — konser-
wuje skórę.
d 1911

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 28 kwietnia.
6.30 audycje poranne: — 11.00
audycja dla szkół: „Z życia żoł-
nierzy” — audycja dla dzieci stars-
szych (ze Lwowa); 11.25 zespół
„Leuona Cuban Boys” (płyty); —
12.03 audycja południowa; — 15.00
„Marzenia o skrzydłach” (Leonar-
do da Vinci) — słuchowisko Zo-
fi Kossak-Szczuckiej dla młodzie-
ży; 15.25 poradnik sportowy; 15.35
muzyka obiadowa w wyk. orkie-
stry salonoj pod dyr. Tomasza
Kiesewettera (z Łodzi); — 16.00
dziennik popołudniowy; 16.08 wi-
adomości gospodarcze; 16.20 rozmo-
wa z chorymi ks. kapelana Mi-
chała Rekasa ze Lwowa; — 16.35
Wolfgang A. Mozart: Divertimen-
to na 2 klarnety i fagot; — 17.00
temperatury najwyższe i najniż-
sze — odczyt; 17.15 recital wio-
lonczelowy Kazimierza Wilkomir-
skiego. Przy fortepianie Maria
Wilkomirska (z Torunia); 17.45
skrzynka techniczna; 18.00 piosen-
ki marynarskie (płyty); 18.20 pra-
ca przedolimpijska lekkoatletów
— pog.; 18.30 „Miłość — dar nie-
ba zbyt drogi” — kurant staro-
świecki (z Wilna); 19.00 koncert
rozrywkowy (ze Lwowa). Wyk.:
Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej
pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego,
Irena Dziurzyńska — piosenki,
Henryk Bóhm — tenor; 19.45 odcy-
tek wojskowy; 20.00 audycja dla
wsi: 1) Uprawa ziół lekarskich —
pogadanka; 2) Aktualna pogada-
nka rolnicza; 20.15 koncert roz-
rywkowy (ze Lwowa) (dalszy
ciąg); 20.35 audycje informacyjne:
Dziennik wieczorny (20.40), wiado-
mości meteorologiczne, sportowe
i t.; 21.00 śpiewa Chór Polskiego
Radia pod dyr. Stanisława Na-
wrota. Pieśni o morzu; 21.15 kon-
cert symfoniczny z Filharmonii
Warszawskiej. Wyk.: Ork. Fil-
harmonii Warsz. pod dyr. Miecz.
Mierzewskiego i E. Sauer —
fortepian; 22.30 „Bohaterowie im-
perialni” — szkic literacki; 22.45
muzyka (płyty); — 22.55 przegląd
prasy; 23.00 ostatnie wiadomości
dziennika wieczornego; 23.05 wiado-
mości z Polski w języku francu-
skim.

KRAJOWE

Toruń — 6.57 audycje poranne:
10.00 melodie operetkowe (płyty);
11.25 muzyka włoska (płyty); 13.00
dla każdego coś ładnego (płyty);
13.50 wiadomości z Pomorza; 17.45
„Błękitna bajka” — audycja
słowno-muzyczna; 18.15 muzyka
(płyty); 18.25 wiadomości sporto-
we z Pomorza; 20.00 rozmowa z
radiosłuchaczami; 22.55 aktualno-
ści.
**Katowice — 5.30 audycje poran-
ne:** 11.25 płyty z Warszawy;
14.00 pogadanka aktualna; 14.10
koncert żywych; 14.50 radiofonizacja
kraju; 14.55 wiadomości bie-
żące i giełda; 17.45 „Lubomia” —
prastary polski gród warowny —
pogadanka; 17.55 „Hajda —
pieśniarz wolności” — słuchowis-
ko Geralda Jokiel — w wyko-
naniu świetlicowego zespołu O-
środku Oświatowego w Piekarach
Śląskich; 18.15 pieśni staropolskie
ze zbioru mjr. Andrzeja Andrzej-
ewskiego w wykonaniu chóru z
tow. orkiestry (płyty); 18.25 wiado-
mości sportowe; — 20.00 „O
wsiewkach” — pogadanka; 22.55
komunikat bieżący.
**Kraków — 6.57 audycje poran-
ne:** 8.10 płyta za płytą... oraz wi-
adomości bieżące; 11.25 muzyka o-
perowa (płyty); 14.00 muzyka o-
biadowa (płyty); — 14.20 audycja
dla dzieci: a) skrzynka, b) pogada-
nka prof. B. Dyakowskiego; „Dla-
czego obchadzimy dzień la-
su”; c) muzyka (płyty); 14.55 wiado-
mości gospodarcze; 17.45 dekret
jechał do święto?; 17.50 odczyt
sportowy; „Znaczenie gier ruch-
wych w wychowaniu młodzieży”;
18.00 miniaturowy kwartetowy w wy-
konaniu kwartetu smyczkowego
Rozgłośni Krakowskiej; Stanis-
ław Mikuszewski (I skrz.), Her-
bert Nierzycho (II skrz.), Henryk
Zarzycki (altówka), Józef Mako-
wicz (wioloncz.); 20.00 audycja dla
wsi: 1) Uprawa ziół lekarskich —
pogadanka; 2) Aktualna pogada-
nka rolnicza (z Warszawy); —
22.55 lokalne informacje.

Łódź — 5.30 audycje poranne:
11.25 płyty z Warszawy; 14.00 me-
lodie z filmów dźwiękowych (pły-
ty); 14.50 łódzkie wiadomości gieł-
dowe; 17.45 literatura dla wszyst-
kich — „Bań i legenda Łodzi”;
18.00 koncert rozrywkowy. Wyk.:
Pabianickie trio wokalne. Arno
Heintze — fortepian; 18.20 jak
spędzić święto?; 18.25 wiadomo-
ści sportowe lokalne; 20.00 wi-
ązanki na organach Wurlitzera —
(płyty); 22.55 wiadomości bieżące.

**PROPONUJEMY
LAMPOWICZOM**

15.05 Ryga. Muzyka salonowa.
15.25 Koszyce. Muzyka kameral-
na. 15.30 Wiedeń. Pieśni i balla-
dy Brahmsa. 17.50 Kowno. Kon-
cert popularny. 18.00 Londyn Reg.
Koncert ork. detel. 18.15 Radio
Romania. Utwory Donizetti’ego.
Sofia. Koncert rozrywkowy. 18.20
Wrocław. Soliści — harfa, flet,
altówka. 19.00 Sztutgart. „Walki-
ria” op. Wagnera. 19.05 Labii.
Koncert symfoniczny (Berlioz,
Beethoven, Debussy i Ravel). —
19.15 Bruksela fr. Melodie operet-
kowe. 19.30 Londyn Reg. Kwintet
b-dur Rimski Korszkow. —
Sofia. „Manon” op. Masseneta. —
20.03 Bruksela fl. Festival śpiewa-
czy. — 20.15 Frankfurt. Utwory
Schumanna. 20.30 Beromuenster.
„Pierwsie ludzie” op. Stephana. —
20.50 Hilversum I. Muzyka lekka.
21.00 Rzym. „Fedora” op. Gior-
dana. 21.15 Sztokholm. Muzyka
lekka. 21.30 Hamburg. Koncert
orkiestry. 21.45 Drottwich. Kon-
cert radiook. 22.15 Tuliza. Kon-
cert żywych. 22.30 Kaenigsw. Son-
nata c-dur na gitarze i klawesyn
Hændla. Kolonia. Koncert na or-
kiestrze i fort. d-mol Czajkowskie-
go. Saarbruecken. Koncert soli-
stów (piesni). 23.00 Budapeszt.
Muzyka cygańska. Lipsk. Muzyka
lekka. Lille i Radio Paris. Kon-
cert nocny. Sztutgart. Muzyka
rozrywkowa. 23.10 Londyn Reg.
Muzyka lekka. 24.00 Wiedeń. Ko-
lonia i Wrocław. Koncert orkie-
strowy. Sztutgart. Utwory Czaj-
kowskiego, Bruch, Liszt i in.

Humor zagraniczny



Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-la-
mowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej): a) przy końcu części
redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na
stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 na-
główkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy.
Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 gro-
szy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20%
nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań
niedzielnich i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zmniejszają
treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą s góry.

Prenumerata w Polsce z odnośnieniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu)
2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (szaleńnie od kraju).
Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 35-07, 44-61,
35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rekopisów niezam-
ówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszko-
d w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenume-
ratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania. —
Konto P. K. O. Poznań 200 140. Pocztove konbe rozrachunkowe: Poznań 8, nr kartoteki 88.



31) — Mógł ją przecież najspokojniej w świecie zastrzelić, albo zasztyletować — rozmyślała skrzepła ze zgrozy Maniusia. — Cóż z tego, że jej kiedyś uratował życie? Przez tyle lat mógł w tej sowieckiej rzeźni stać się fanatykiem, albo i obłąkanym... No, ale Ko-

WSTRZĄSAJĄCE OPOWIADANIE CZERNOWA

Tamara usiadła w swoim ulubionym kąciku, podsunęła gościowi przybory do palenia, wyjęła z kasetki papierosa i powoli go zapaliła.

— I nawet ręce jej nie drżą — pomyślała z osłupieniem Maniusia.

— Oto fotel, porto i papierosy, Czernow. Proszę bardzo, niech pan siada. Czuje się fatalnie w obecności osób, które nie doceniają wygodnego fotelu, dobrego wina i angielskich papierosów — znów uśmiechnęła się lekko, ale już bez ironii.

Milczący gość usiadł posłusznie, wypił łyk wina i zapalił Chesterfielda o złotej obwódce. Nagle oczy jego zamaryły na dużym portrecie, malowanym z cudem ocalonej fotografii.

Dziewięcioletnia dziewczynka w krótkiej, błękitnej sukience, z jedwabistymi blond lokami na ramionach, patrzyła na niego bez uśmiechu, z przejmującą powagą, której tak często nie dostrzegają dorośli w pełnym tajemnic, przeczuć i niewiadomych dramatów wzroku dzieci. Piękność jej rysów była już skończona, wyrzeźbiona i wyczelowana. Ten sam czarujący profil młodocianego Bachusa, ta sama niepokojąca mądrość, łagodna duma i wyniosły spokój, którym jaśniała w dwadzieścia lat później wtulona w różowość i złoto zacisznej sofy trzydziestoletnia piękna, jak rzeźba, jak obraz, jak melodia kobieta.

— Poznał pan? — zabrzmiał głos Tamary.

— Może nareszcie przemówi? — zapytała się w duchu rozdygotana Maniusia.

I dziwny gość rzeczywiście przemówił. Miał głos głęboki, niski i ciemny, jak mrok wypełniający jego martwe, zagaste oczy.

— Nic pani nie zmieniła się, księżno. I została w pani ta sama, aż przerażająca ufność i wiara w człowieka i ta sama pełna szaleńczej brawury odwaga. W pałacu rabowała i mordowała pijaną tłuszcza, a pani martwiła się o chrzantemy i grecką statuetkę. I kiedy do parku wpadła inna banda, może mniej od tamtej pijana i mniej spragniona krwią, ta mała dziewczynka z portretu, zamiast krzyżeć ze strachu i uciekać, powitała wodza „bandy”, uśmiechem i komplementem, jak najmilszego gościa.

— I to ją wraz z matką ocaliło — dodała w zadumie Tamara.

— Chyba nie — zaprzeczył ciemny, zmęczony głos. — My jednak w Rosji nie masakrowaliśmy na zimno kobiet i dzieci. Za to w Hiszpanii widziałem straszne, ścinające krew w żyłach sceny. Najłagodniejszym rodzajem śmierci było oblanie benzyną i spalenie obnażonych na publicznych placach ofiar. Jeżeli u nas w Rosji zdarzały się Passionari, to były to gołębicę i jagnięta w porównaniu z najstraszliwszym po paryskich tricoteuses potworem, jaki wydała ludzkość — hiszpańską „rewolucjonistką”.

Mówił ze spuszczoną głową, martwym zmęczonym i bezdźwięcznym głosem. Powoli wyciągnął rękę, wypił wino i głowa jego znów opadła na piersi.

— Przejrzałem dopiero tam, w Barcelonie — powiedział ciszej. — Zaproponowano mi, pamiętam, worek złotych zębów z częściami strzaskanych i połamanych szczęk. Na tych zębach była jeszcze świeża krew. A drugi wo-

reniew, który tak się przycałił, że nawet jego oddechu nie słyszę, nie spuszcza na pewno wzroku z tego straszego człowieka i gdyby coś zauważył, zaraz by strzelił. Ale przecież Tamara nie wie, że Koreniew stoi za drzwiami i czuwa. Nie wie i nic się nie boi. Mój Boże, żeby przynajmniej ten straszny, czarny człowiek coś nareszcie powiedział... Żeby nie milczał tym jakimś kamiennym, czy trupim milczeniem. Tak, w nim całym jest coś przerażająco trupiego.

rek był pełen zgnitych, często kobiecych palców. Błyszczały na nich brylanty, złote sygnety, obrączki ślubne i rzadkie, antyczne kamee.

Znów zapadło ciężkie, pełne krwawych koszmarów milczenie. Tamara skuliła się w swoim złotoróżowym ka-



Stali oboje za uchylonymi drzwiami ukryci w fałdach portierey

ciku, nieruchoma i oniemiała. W jej spuszczonej powiekach, w spazmatycznym załamaniu rąk było cierpienie okropniejsze od głośniego, rozpaczliwego krzyku.

— Tak, przejrzałem dopiero tam — potrząsnął głową jakby z osłupieniem. — Przez dwadzieścia lat, od dnia wybuchu rewolucji, wierzyłem. Wierzyłem ślepo, że ani jedna kropla naszej i przez nas przelanej krwi nie pójdzie na marne. Że naprawdę przyjdzie ten wielki, wielki dzień, kiedy Rosja stanie się rajem człowieczym. I dopiero tam, w Barcelonie, zobaczyłem nasze „dzieło”. I choć wezwano mnie telefonicznie do Moskwy — księżna oczywiście zna to słynne lenińskie hasło „k’stienkie”, aby mnie „sprzątnąć”, jak się pani wyraziła, za nic tam już nie wrócę. Niech mnie „sprzątną” tutaj.

Głos nie zadrżał, nie ożył ani buntem, ani strachem. Martwy i bezdźwięczny, rzucił powoli i spokojnie słowa, w których była zgroza, krew i śmierć.

Maniusia drżała i zęby jej cichutko szczcękały w niedomkniętych, zbiegających wargach.

— Skazany na śmierć — pomyślała z uczuciem zimnej pustki w mózgu. — Jak mi go strasznie żal... Bolszewik, nie bolszewik, a zawsze człowiek. I to człowiek, który się męczył, cierpiał i przejrzał, więc nie potwór, nie ślepa maszyna do zabijania. I przecież to on, on kiedyś ocalił Tamara.

Nagle zamknęła oczy i chciała się okłamać, oszukać, że to tylko okropny sen, albo ścinający krew w żyłach film. Jakże ona, taka sobie nie znacząca, „nicztożna”, Maniusia Dupont, w której smutnym, szarym życiu nie się nigdy nie działo i ten

wstrząsający, na tle luksusowego studia rozgrywający się dramat? Dramat, którego bohaterowie w jednej minucie głuchego milczenia, w jednym skurczu serca przeżywają stokród więcej niż ona, Maniusia, przez całą swoją egzystencję? Skądże ona, nędzny robaczek, biedne, małe dziecko i to wspaniałe, straszne, przebogate prawdziwe życie, w którym dzieje się wszystko i nad którym czai się czarna zapowiedź tragicznej śmierci?

— Przecież to chyba nieprawda, że szczcękając zębami, słucham tego przerażającego opowiadania, patrzę na spokojną, boleśnie milczącą Tamara i na martwe oblicze tego człowieka, w którego spojrzeniu nie ma już nic żywego? — rozmyślała z osłupieniem. — Może za chwilę ekran zgaśnie, zapalą się światła i znów zaczniesz się

OSACZONY

— Pewnie pyta swoim spojrzeniem uważnym i skupionym, czy te ręce ociekają krwią, czy wiele krwi niewinnej przelały — pomyślała z dreszczem Maniusia.

Czernow podniósł głowę, obejrzał je tym samym, co Tamara uważnym spojrzeniem i odpowiedział:

— Byłem zawsze zdaleka od rzezi, księżno. Kiedy w Moskwie zaczęły się te słynne procesy i nowe masakry w podziemiach G. P. U., przebywałem właśnie w Hiszpanii. I pewnie dlatego jeszcze dziś żyję. Właściwie nie zrobiłem w Sowietach kariery tylko przez mój wstręt do przelewu niewinnej krwi. Ten wstręt spotęgował się w Barcelonie do tego stopnia, że z indywidualum podejrzanego i na każdym kroku szpiegowanego stałem się po prostu zdajcą i zbrodniarzem, którego się odwołuje — „k’stienkie”.

Po raz pierwszy uśmiechnął się uśmiechem bladym i równie martwym, jak spojrzenie jego pełnych mroku oczu.

Tamara zapaliła papierosa, oparła się o kominek i wykonała ręką ten właściwy Rosjanom wymowny gest „niczewo”.

— Nic z tej stienki, Czernow — w głosie Tamary było coś, jak łagodny rozkaz. — Takie żywe dokumenty, takie potężne reflektory, jak pan, są nam „białym” emigrantom, bardzo potrzebne. Są dla nas po prostu bezcenne.

— Będzie teraz błagać, aby pozwolił sobie uratować życie i wmówi w niego, że to on, Czernow, wyświadczy jej najwyższą łaskę — mimo tragizmu sytuacji wyrwała się Maniusia myśl zlekka zabarwiona humorem.

— Przecież my, „biali”, rozproszeni po całym świecie zachowujemy tak zazdrośnie naszą religię, nasze obyczaje, tradycje i duchową odrębność, bo wierzymy w jutro Rosji, w jej przebudzenie, w jej odkupienie, w renesans jej wielkości i świetności. I dzisiaj, kiedy pan już jest nasz, nie wolno panu nie stanąć z nami w szeregu.

Czernow pochylił znów głowę i splótł ręce skazane na śmierć, dlatego, że nie chciały przelewać krwi.

— Jest pan już na pewno tutaj sygnalizowany i osaczony, Czernow — mówiła rzeczowo i spokojnie Tamara. — I ludziom, którzy chcą pana „sprzątnąć”, spłatamy następującego figla: Wyjdzie pan stąd w przebraniu Araba w towarzystwie mojej arabskiej pokojówki, Mabruki. Drugim towarzyszem pana będzie mój sofer, kapitan Koreniew, także przebrany za Araba. Kompletny strój tubylca wraz z peruką i sztuczną brodą mam zawsze w domu „na wszelki wypadek”. Raz wyszedł ode mnie w takim przebraniu jeden z generałów, porwanych i zamordowanych w Paryżu przez sowieckich agentów w parę lat później i dlatego wówczas ocalał — wyjaśniła, strzepując powoli popiół z papierosa. — Koreniew, którego za chwilę poproszę, aby pana ucharakteryzował i przebrał, wyjdzie pierwszy bocznymi drzwiami na wąski zaułek i będzie ostentacyjnie czekał przed domem na Mabrukę i jej brata, czyli pana. Następnie pójdziecie do dzielnicy arabskiej i wsłuchajcie do mojego samochodu, który zostawię w nieoświetlonej, bocznej uliczce, na prawo od bulwaru Andrieu. Po dłuższym kołowaniu zajedziecie do Kasby, gdzie pan będzie bezpieczny.

— Kasba — Czernow podniósł na Tamarę swoje zagaste oczy. — Kasba... Jedno z najpiękniejszych dzieł pani, księżno. A jakże jedno ze źródeł nienawiści do pani. Szczegółowe raporty o działalności pani czyta się w Moskwie z wyleżoną uwagą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Viva il Papa”

Tegoroczne święta wielkanocne w Rzymie minęły wśród dreszczu wojennego

Wielkanoc przeszła w tym roku w Rzymie pod znakiem gorączki. Il Duce, goniąc wizję imperium cesarów, uderzył w dawne dzierżawy iliryjskie. unicestwił ambitną wolność Albanii. Ale widać nie

gazety.

Gdy taki niepokój wadał nad Rzymem, do Watykanu płynęły nieprzerwanie tłumy różnych narodowości, by zaczerpnąć pokoju u grobu św. Piotra. Przy-

tron papieski płynię wolno wśród burzy wiatów przez kościół, a ze szczytu spogląda posąg: biała, kamienna, nieruchoma twarz nowego Papieża. W skupieniu błogosławi tłum. Spokojna, łagodna, wieczna ręka.

Rozpoczęła się msza św. u grobu św. Piotra. Po Ewangelii Ojciec św. wygłosił przemowę w języku łacińskim, chwalać pokój, do pokoju wzywając i Chrystusa księciem pokoju nazywając. Nie było w

tych słowach odwiecznym zwyczajem żadnej nuty aktualnej, ale ewangeliczne prawdy. W słowach Ojca św., jak i w całej ceremonii, przebiega prostota i pokora wobec Nauki.

Po blisko trzygodzinnej mszy św. wstąpił Ojciec św. na logię środkową nawną wewnątrz bazyliki św. Piotra w otoczeniu Świętego Kolegium i po odczytaniu formuły błogosławieństwa, błogosławił Urbi et Orbi. Rozległ się potężny głos Ojca św., wzmocniony przez głosniki: „Benedicat vos Pater et Filius et Spiritus Sanctus”. Ręka uniosła się majestatycznie, a wzrok patrzył poza Rzym, daleko w świat. Pochyliły się dziesiątki tysięcy ludzi na placu św. Piotra, wojsko włoskie sprezentowało broń.

Obok siebie ukłękły narody, które może jutro rozdzielią bogowie ziemscy.

JAN BIELATOWICZ



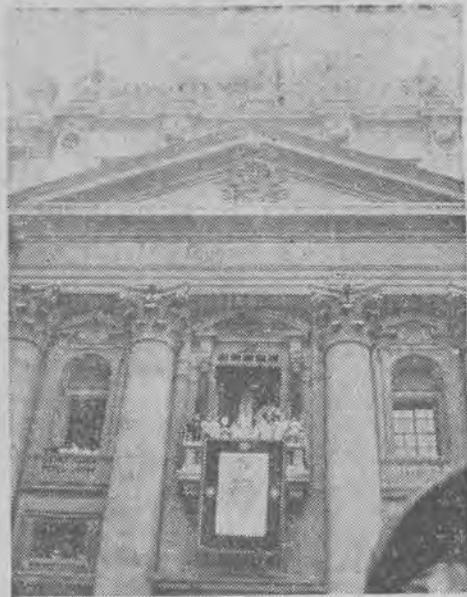
TŁUMY NA PLACU ŚW. PIOTRA W RZYMIE oczekują błogosławieństwa Ojca św.

była to słuszną sprawą, skoro cała Italia wstrząsnął dreszcz wojenny. Właśnie w same święta Wielkanocy jechały pociągi z wojskiem we wszystkich kierunkach, zmobilizowani szeregowcy i oficerowie szli nagle na granicę francuską, do Libii, do Abisynii, do Albanii. Rozlegały się wojenne piosenki, ale w oczach widziało się niepewność. Entuzjazmu w Rzymie nie było wcale, przeciwnie nerwowość. Nikt nie manifestował, wszyscy rzucali się na

byli Francuzi i Anglicy, nie bacząc na niechętnie przyjęcie i uszczypliwe uwagi, przybyli żywo reagujący Amerykanie, Niemcy — inni, niż ich znamy — ciisi i pokorni, Belgowie, Węgrzy, wstydliwi Abisyni, Chińczycy, Polacy. Polacy dziś w Rzymie należą do najczęstszych gości. Wśród tłumów na nabożeństwie w dzień Wielkanocy w Bazylice i na placu św. Piotra słyszano się najczęściej język włoski i polski. Polacy wybijają się też wśród przybyszów do Rzymu pobożnością, zwłaszcza na tle chłodnej wiary Włochów. Dziwna to rzecz, ale w Wielkim Tygodniu świątynie rzymskie zalegali prawie wyłącznie przybysze z obcych krajów i kier. Włosi chodzą do kościołów raczej na widowiska religijne lub dla sztuki i śpiewu.

Nasilenie wycieczek wielkanocnych w roku bieżącym było w Rzymie specjalnie duże. Wierni przybyli złożyć po raz pierwszy hołd nowemu Papieżowi. Ponieważ audyencji nie było, wszyscy przybyli na uroczystą mszę św. wielkanocną, celebrowaną przez Ojca św. Już od wczesnych godzin rannych, prawie od świtu, w obrządku Bazylice św. Piotra gromadziły się tłumy tych, którzy mieli bilety wstępu, a na placu tych, którzy bilety nie mieli.

Wspaniale ubrana wewnątrz bazylika rozświetla tysiącami świateł. Brzmi śpiew gregoriański: „Alleluja”. Gdzieś od orzwy wejściowych dochodzi grzmot oklasków, potem okrzyki: „Viva il Papa” i zlewa się z fanfarami i chórami. Przez Scala Regia wnoszą na lektyce z baldachimem Ojca św. Przodem postępuje kler regularny i klasztorny, arcybiskupi, biskupi i kolegium kardynalskie. Lektykę otacza dwór papieski w pysznych strojach odświętnych, prałaci i Guardia Nobile.



OJCIEC ŚW. BŁOGOSŁAWI „URBI ET ORBI”

Flota wojenna Jugosławii

Jugosłowiańska siła morska przedstawia się na razie bardzo skromnie, natomiast floty rzeczna jest bardzo potężna i posiada jednostki o silnym opancerzeniu i uzbrojeniu. Flota morska rozporządza na razie: czterema nowoczesnymi kontrtorpedowcami typu Beograd po 1210 ton (z czego 1 na wykończeniu, 2 na wodzie i 1 na pochylni), jednym nowoczesnym przewodnikiem floty „Dubrownik” o wyporności 2000 ton, uzbrojonym w 4 działa 140 mm, 8 dział przeciwlotniczych oraz liczne wyrzutnie torpedowe i mogący w powodzeniu zastępować krążownik lekki, czterema okrętami podwodnymi średnich rozmiarów, dziesięcioma ścigaczami, czterema poławiaczami min. Na obronę przeciwlotniczą marynarka jugosłowiańska zwraca specjalną uwagę. Dowodem tego jest posiadanie krążownika obrony przeciwlotniczej, uzbrojonego w liczną artylerię 83 mm pl. Poza tym flota rozporządza najmniejszym na świecie transportowcem wodnosamolotów „Zmaj” który zabiera na pokład 10 wodnosamolotów. Start ich odbywa się za pomocą ka-

tapulty a wodują one w pobliżu burty, skąd na pokład podnosi je specjalny dźwign zestrzalowy.

Jak widzimy więc flota wojenna Jugosławii znajduje się dopiero w początkowym stadium rozbudowy. Nie mniej znaczący należy, że skład osobowy tej młodej floty stoi na wysokim poziomie moralnym i posiada świetne tradycje z czasów istnienia marynarki austro-węgierskiej, w której Słowianie tworzyli najliczniejszą grupę.

Z wynurzeń prasy włoskiej dowiadujemy się, że Jugosławia nie zamierza porzucić wyłącznie na „siłach lekkich” lecz zamierza budować w najbliższej przyszłości krążowniki.

Sytuacja Jugosławii znajduje w Polsce pełne zrozumienie z powodu licznych analogii, jeżeli chodzi o położenie geopolityczne. Po wypadkach w Albanii Jugosławia stała się ważnym czynnikiem równowagi na Bałkanach.

ADMIRALTE



Spuszczenie na wodę kontrtorpedowca „Beograd” w r. 1937 na stoczni Nantes we Francji. Cyfra 368 oznacza kolejny numer okrętu, jaki dana stocznia wyprodukowała

NASZA NOWELKA

Włóczęga z Verdun

Młody lekarz Paweł Lambell zapuścił motor.

Jego sportowe auto mknęło ulicami Paryża, mijając mnóstwo gwarynych ulic i zakrętów, po czym znalazło się za stolicą, zdejście wygodną autostradą w kierunku Chautilly. Chciał tam stanąć jeszcze przed 12-tą i spotkać się z bratem swoim, przebywającym w tej miejscowości.

Nowiuteńki samochód Lambella mknął chyżo naprzód, pozostawiając za sobą jaśniejszą wstęgę gładkiej jak stół autostrady. Wtem ukazało się pędzące z przeciwnej strony seledynowe auto. Doktora Lambella zdziwiła niezwykła szybkość obcego samochodu, który zataczał się to w lewo, to w prawo. Snać szofer był pijany, albo też szwankowała kierownica.

Odległość między dwoma samochodami zmniejszała się z błyskawiczną szybkością.

Z ust doktora Lambella wyrwał się okrzyk grozy... Seledynowy samochód jechał wprost na niego... Jedna sekunda... straszna... wstrząsająca i... Powietrze przeszło ogłaszający huk. Auto młodego lekarza odrzucone zostało na bok. Obcy samochód wyrwał się do góry kołami i tak leżał na środku autostrady.

Doktor Lambell, oprócz kilku zadrapań i potłuczeń, nie doznał cięższych obrażeń. Ochłonawszy z pierwszego wrażenia wyskoczył szybko ze swego wozu, lekko tylko uszkodzonego. Podszedł do obcego auta, pod którym dojrzał młodą dziewczynę, dającą słabe oznaki życia.

Panna Luiza Favre, piękna czarnooka córka zmarłego już kapitana Karola Favre'a, która była ofiarą karambolu, przychodziła powoli do zdrowia. Prawie codziennie odwiedzał ją w szpitalu doktor Paweł Lambell, przynosząc uroczaj pacjentce świeże kwiaty.

Znajomość dwojga młodych, zawarta w tak niezwykłych okolicznościach, przeobraziła się w nić sympatii, a potem w gorącą miłość. Słoneczne popołudnia spędzali na werandzie szpitala.

Piękną Luizę martwiła jednak jeszcze zguba kosztownej branzoletki, podarowanej jej przez ojca, kiedy wyruszył na wojnę. Ta jedyna pamiątka po kochanym papie, który zginął bez wieści w czasie pożogi wojennej w okolicach Verdun, przepadła gdzieś w dniu katastrofy samochodowej. Luiza miała ją na przegubie ręki. Najwidoczniej droga pamiątka spadła jej podczas wypadku i pozostała na autostradzie. Luiza zwierzyła się z tego Pawłowi. Młodzi poczuli radzić nad odzyskaniem cennej pamiątki.

Nazajutrz doktor Lambell ogłosił w gazetach o zgubie i prosił znalazcę o zwrot pod adresem pani Moniki Favre — matki Luizy. Odtąd z dnia na dzień oczekiwano znalazcy, ale ten się nie pokazywał.

Wreszcie nadszedł dzień, w którym zdrowa już Luiza Favre opuściła szpital. Jakżeł radosny był to dzień dla młodych i dla pani Favre. Tego dnia urządzono w salonach pani Favre wieczorek, na którym ogłoszono zaręczyny doktora Pawła Lambella z panną Luizą Favre.

Jeszcze nie umiły toasty na cześć parzy narzeczonych, gdy na korytarzu zadźwięczał dzwonek. Ktoś domagał się wpuszczenia do mieszkania pani Favre. Był to jakiś człowiek w lachmanach. W

reku jego błyszczała pamiątkowa branzoletka. Nędzarza wprowadzono do pokoju. Oprócz pani Moniki Favre byli tam narzeczony, którzy przeprosiwszy gości wyszli, aby osobiście poznać znalazcę.

Człowiek w lachmanach spojrzął na panią Favre.

— A więc odnalazłem was, drodzy moi, dzięki tej branzoletce. Jestem kapitanem Karolem Favre — twoim mężem, kochana Moniko! Tak, dzięki tej branzoletce, znalezionej na szosie odzyskałem pamięć, którą straciłem podczas piekielnego stercia pod Verdunem. Powalił mnie wtemczas odłamek granatu, który trafił mnie w głowę. Odzyskałem przytomność na polu, zastanym trupami żołnierzy. Sam leżałem pod zwłokami zabitych towarzyszy broni. Może to właśnie mnie uratowało. Ooo... przeżywałem wtemczas okropne chwile. Dookoła nie było widać żywej istoty ludzkiej. Nie wiedziałem, co z sobą począć. Zapomniałem nawet, jak się nazywam, do jakiego pułku należę i skąd tam przyszedłem; zapomniałem, że mam ciebie, Moniko i Luizę. Prześladowało mnie nieustannie, okropne uczucie. Słyszałem wciąż jakby bicie dzwonów i jęki. Nie masz pojęcia, jak to mnie marnowało. Chwilami nie mogłem już wytrzymać, rzucałem się jak obłąkany na ziemię i gryzłem piasek. Błąkałem się bez celu po świecie, aż wreszcie pewnego dnia dotarłem w te strony i znalazłem się na autostradzie. Sprzątano tam właśnie szczątki jakiegoś rozbitego auta. Był to seledynowy samochód. Ludzie opowiadali, że wskutek błędu kierownicy jadąca nim panna uległa katastrofie i poniosła śmierć. Wymieniano nazwisko Favre. Początkowo nie zwróciłem na to uwagi, ale gdy w pewnej chwili zobaczyłem leżącą na ziemi

branzoletkę, otrząsałem się. Miałem uczucie, jakbym się zbudził ze snu. W miarę przyglądania się branzoletce, którą niepostrzeżenie podniosłem z ziemi, zacząłem przypominać sobie dawne fragmenty z życia. Najpierw przed oczyma moimi pojawił się obraz przypominający mi moment pożegnania się z Luizą i z tobą, droga Moniko. Pamiętasz, jak wręczyłem naszej córeczce tę branzoletkę? Zapiąłem ją na rączce Luizy. Pamiętam... branzoletka była za duża. Powiedziałem wówczas, że Luiza będzie ją miała „na wyrost” — mówił przybyły, kładąc branzoletkę na stół.

— Karol... Karol... to ty jesteś! Teraz poznaję cię, Karolu, mężu mój... biedaku... myśleliśmy, że już cię nie ma między żywymi! — wybuchnęła radosnym płaczem pani Monika Favre.

— Ojciec! — rzuciła się na szyję kapitana Luizy.

Plakali wszyscy z ogromnego szczęścia. — Począłem was szukać i dopytywać się o was. Ktoś powiedział mi nawet, że wyprowadziliście się z Paryża do innej miejscowości. Miałem właśnie zamiar iść do Urzędu meldunkowego, gdy zrobiło mi się słabo. Padłem na ulicy, wycieńczony długimi wędrówkami. Obudziłem się w szpitalu. Całkiem przypadkowo wpadła mi do rąk stara gazeta z waszym ogłoszeniem o zgubie. W ten sposób dowiedziałem się o waszym miejscu zamieszkania. To mi dodało sił. I oto zjawiłem się! — dokończył kapitan Karol Favre.

Paweł i Luiza są już szczęśliwym małżeństwem. Nie mniej szczęśliwą parę tworzą znowu kapitan w stanie spoczynku Karol Favre i jego żona, pani Moniko.

ED. K.